



Cierpieli z powodu braku zajęcia...

NORYMBERGA (PAP). Na wtorkowym posiedzeniu Międzynarodowego Trybunału, w dalszym ciągu przesłuchiowano świadków, w sprawie organizacji SA. Zeznawał świadek Schaeffer, były komendant obozu koncentracyjnego w Oranienburgu. Schaeffer musiał przyznać, że warunki panujące w tym obozie były „bardzo ciężkie”. Prokurator odczytał z książki pisanej w Oranienburgu przez Schaeffera wykaz przyrostu wagi więźniów, między innymi wymieniony był przypadek przybrania na wadze połowy własnej poprzedniej wagi więźnia.

Zamiast kary śmierci... 2 lata więzienia

BERLIN (PR). Jak donoszą z Hanoweru, brytyjski sąd wojskowy skazał na karę śmierci 23-letniego Niemca za publiczne wywieszenie portretu Hitlera.

Proces admirałów kolaboracyjnych

PARYŻ (PAP). Został wznowiony w Sądzie Najwyższym w Wersalu proces admirałów francuskich, którzy są oskarżeni o nieuzasadnione zatopienie floty francuskiej w Tulonie w roku 1942. Przysięgli, posłowie komunistyczni, którzy 30 lipca zrezygnowali ze swych funkcji, co wywołało odroczenie procesu, zastąpieni zostali przez posłów z łona innych partii. Tylko dwu oskarżonych zasiadło w poniedziałek na ławie oskarżonych, jeden bowiem zachorował, a inny (admiral Auphan) nadal ukrywa się.

Nacjonalizacja elektrowni na Węgrzech

BUDAPESZT (PAP). Zgromadzenie Narodowe Węgier w ciągu 2 dni dyskutowało nad projektem Ministerstwa Przemysłu, o nacjonalizacji elektrowni. Część dużych elektrowni znajduje się już od dawna w rękach państwa. Projekt ustawy przewiduje przekazanie państwu pozostałych elektrowni, znajdujących się w posiadaniu prywatnych właścicieli, lecz posiadających ogólnopństwowe znaczenie. Projekt ustawy przewiduje upaństwowienie elektrowni o ogólnej mocy ponad 20.000 kilowatów. Właściciele znacjonalizowanych elektrowni otrzymają odszkodowania. Projekt ustawy został uchwalony jednogłośnie.

Indyjskie targi polityczne

LONDYN (BBC). Przewodniczący kongresu Pandit Nehru wystosował pismo do prezydenta Ligi Muzułmańskiej Innah, prosząc go o współpracę w utworzeniu tymczasowego rządu. Pandit Nehru miał wcześniej również wydać oświadczenie w związku ze zwrotem się do niego wicekróla o utworzenie tymczasowego rządu. Z chwilą utworzenia nowego tymczasowego rządu zajmie on miejsce obecnego rządu w Indii, utworzonego przez wicekróla 2 miesiące temu.

Tajna radiostacja mówi...

JEROZOLIMA (PR). Tajna radiostacja żydowska „Haganah” uprzedziła ludność Jerozolimy o zamierzonej nowej akcji władz brytyjskich, skierowanej przeciwko ruchowi patriotów żydowskich.

Radiostacja nawoływała do poczynienia zapasów żywności w przewidywaniu nowych zarządzeń i wzywała do wytrwania w energicznym zwalczaniu blokady imigracji.

0 DOSTAWY UNRRA W R. 1947

GENEWA (PAP). Na posiedzeniu Rady UNRRA wybrano specjalną komisję, która ma się zająć opracowaniem kompromisowego rozwiązania zagadnienia dostaw żywności do Europy, któreby było do przyjęcia zarówno dla krajów biorących udział w akcji pomocy UNRRA, jak i dla krajów korzystających z tej pomocy.

W czasie debaty nad sprawą uchodźców zabierał głos La Guardia, który oświadczył, że UNRRA będzie musiała zająć się opieką 60 do 70.000 uchodźców żydowskich. Zdaniem La Guardii przewodnictwo w rozwiązaniu problemu uchodźców będą musiały objąć Stany Zjednoczone. La Guardia zaproponuje kongresowi, aby wyraził zgodę na wpuszczenie do Ameryki 100.000 uchodźców.

Następnie La Guardia wspominał o trudnościach, na jakie napotyka ze strony wojska. Kiedy wydawał polecenie zaopatrzenia w żywność wszystkich wysiedlonych, którzy pragną powrócić do swego kraju, naczelne dowództwo wojsk amerykańskich nie wykonało tego zarządzenia.

POLEMIKI REGULAMINOWE W PARYŻU

PARYŻ (RDF). Obrady konferencji paryskiej plączą się w gąszczach spraw proceduralnych, sposobu głosowania, porządku dziennego itp. Organizatorzy konferencji przewidywali, że komisja, opracowująca regulamin, ukończy swe prace w ciągu pierwszego tygodnia, w tym samym czasie, kiedy wszystkie 21 delegacji skończy wygłaszanie swych pierwszych deklaracji na zebraniach plenarnych. Liczono, że w 10 dni po rozpoczęciu obrad wszystkie kwestie wstępne zostaną zakończone i że poszczegól-

ne komisje, rozważające artykuły projektów traktatowych już podejmą swe prace.

Tymczasem polemiki regulaminowe trwały tak długo, że żadna z komisji swej pracy jeszcze nie podjęła, a nawet żadna z komisji jeszcze do wczoraj nie była zorganizowana.

Wczorajsze dwa posiedzenia doprowadziły do utworzenia wreszcie sekretariatu generalnego konferencji. Przewodnictwo tego sekretariatu powierzono jednomyślnie Francuzowi Claude du Parc.

Poza nim wchodzić będą do sekretariatu przedstawiciele poszczególnych czterech wielkich mocarstw oraz przedstawiciele Australii, Brazylii i Jugosławii.

Pan Claude du Parc był sekretarzem generalnym delegacji francuskiej na konferencji w San Francisco, był członkiem komitetu wykonawczego komisji przygotowawczej ONZ i brał udział w obradach ministrów spraw zagranicznych Wielkiej Czwórki.

Wybór pana Claude du Parc na sekretarza generalnego konferencji pokojowej był jedyną, jednomyślną uchwałą wczorajszych obrad.

Poza tym konferencja uchwaliła zaaprościć Albanię, Egipt, Kuba i Meksyk do przedstawienia na konferencji swych poglądów na sprawę traktatów pokojowych z b. sprzymierzeńcami osi.

Sama sprawa zaproszenia tych czterech państw nie wywołała rozdziewku, lecz uchwała nie zapadła jednomyślnie, ponieważ i tutaj wynikła scysja na temat, kto ma stawiać warunki, czy to będzie sekretariat generalny, czy ma decydować o tym komisja ogólna konferencji.

Sekretariat miał w ciągu dnia wczorajszego przeprowadzić prace organizacyjne nad sformowaniem poszczególnych komisji.

Polska przeciw przyjęciu Irlandii do ONZ

LONDYN (BBC). Na komisji dla spraw nowych członków ONZ wszyscy delegaci poparli prośbę Irlandii o przyjęcie w poczet narodów zjednoczonych z wyjątkiem ZSRR i Polski. Przedstawiciel ZSRR nie podał motywów swego sprzeciwu, delegat Polski zastrzegł sobie przedstawienie swego poglądu.

Co do podania o przyjęcie na członka ONZ, złożonego przez Transjordanę, przedstawiciel Australii, Stanów Zjednoczonych i Polski wypowiedzieli zastrzeżenia, podczas gdy przedstawiciel ZSRR sprzeciwił się temu wnioskowi.

W sprawie Afganistanu nie było żadnego sprzeciwu.

W dniu dzisiejszym komisja ma rozważyć podania Islandii, Sjamu, Szwecji i Portugalii.

90 milionów dolarów dla Polski

WASZYNGTON (PAP). Departament stanu USA przekazał prasie komunikat, stwierdzający, iż amerykański „Bank Eksportowo-importowy” może już przystąpić do ostatecznego zrealizowania układów dotyczących kredytu, który jest specjalnie przeznaczony na umożliwienie Polsce zakupu parowozów i węglarek w Stanach Zjednoczonych. W ten sposób po uprzednim załatwieniu kredytu 50 milionów dolarów na zakup demobilu, obecnie załatwiona też zostaje sprawa kredytu gotówkowego dla Polski w wysokości 40 milionów dolarów.

15 listopada obrady ONZ?

LONDYN (BBC). Agencja Reutersa donosi z Nowego Jorku, że koła zbliżone do ONZ uważają za możliwe, a nawet prawdopodobne, że otwarcie zgromadzenia ogólnego narodów zjednoczonych może być przełożone na listopad.

Twierdzi się, że minister Byrnes opiera się stanowczo jakiegokolwiek odraczaniu konferencji paryskiej celem zrobienia miejsca w czasie dla posiedzenia zgromadzenia ogólnego.

Louis Saillant odleciał do Paryża

WARSZAWA (PAP). Dnia 13 bm. w godzinach rannych z lotniska na Okęcu odleciał do Paryża po 6 dniowym pobycie w Polsce, sekretarz Generalny Światowej Federacji Związków Za-

Antyfaszyści niemieccy za przyjaźnią ze Związkiem Radzieckim

LONDYN (PAP). Agencja Reutersa donosi, że wszystkie przemówienia przywódców antyfaszystowskich partii w Niemczech, w ostatnich dniach, podkreślają jeden moment zasadniczy — mianowicie, że jedynie w ścisłym porozumieniu ze Związkiem Radzieckim Niemcy mogą odzyskać jedność gospodarczą i polityczną i kontynuować swą egzystencję narodową. Dr Hugo Buschman, przewodniczący niemieckiej administracji dla handlu i dostaw w strefie radzieckiej oświadczył kandydatom do służby cywilnej, że nowa demokracja niemiecka zawdzięcza ZSRR

wodowych i przedstawiciel francuskiego ruchu oporu Louis Saillant z małżonką.

Saillant'a na lotnisku żegnali: przedstawiciel polskiego ruchu oporu gen. Witold, przewodniczący KCZZ Witaszewski, sekretarz KCZZ Sokorski, kier. wydz. zagranicznego KCZZ Kuszyk, oraz przedstawiciele ambasady francuskiej z 2-gim sekretarzem Laporte.

Flota amerykańska w Europie

NOWY JORK (PAP). Sprawozdawca wojskowy „New York Times” Baldwin, pisze, że liczba okrętów amerykańskich na wodach europejskich, powiększyła się znacznie, w ciągu ostatnich miesięcy. Obecnie w Europie są 4 krążowniki, 7 kontrotorpedowców amerykańskich, podczas gdy zimą było tylko 2 kontrotorpedowce i 1 krążownik. Nowy wielki lotniskowiec „Franklin Roosevelt” płylnie do Europy, gdzie odwiedzi Lizbonę, Gibraltarię, Neapol i Maltę.

więcej, niż będzie w stanie mu spłacić za doświadczenia, nabyte od niego. Powiedział on m. in.: „Nowa demokracja nie mogłaby zaistnieć bez złamania potęgi junkrów i baronów przemysłowych, co zostało dokonane na podstawie reformy rolnej i upaństwowienia wielkich koncernów”. Stało się to możliwe w strefie radzieckiej jedynie dzięki pomocy Związku Radzieckiego. Planowanie nowego systemu również zostało zapożyczane u Związku Radzieckiego, ponieważ państwo to stało się wielkim mistrzem w planowaniu.

CHLEB TUŁACZY JEST GORZKI

PARYŻ (PAP). W związku z przejazdem przez terytorium francuskie oddziałów b. armii Andersa, udających się do Anglii, Rada Narodowa Polaków we Francji zwróciła się do żołnierzy bohaterów spod Narvik, Tobruku, Monte Cassino z apelem:

„Żołnierze, domagajcie się natychmiastowej demobilizacji, wypłaty należnych Wam odpraw, umożliwienia powrotu do kraju! Pamiętajcie, chleb tułaczy jest gorzki. O Polskę można było walczyć wszędzie, budować ją można tylko w kraju”.

ŁAŃCUCH

(RAP). Pisaliśmy już o zmiennym wystąpieniu krakowskiego organu PSL, tygodnika „Piast”, który wyraził żywą satysfakcję z powodu dokonania przez Hitlera „częściowego spolszczenia naszych miast”, co miało być zarazem zachętą do kontynuowania tego dzieła, aż do wyników ostatecznych.

Jak się okazuje, artykuł „Piasta” nie był wybrkiem jakiegoś nieodpowiedzialnego publicysty, albowiem osobliwa w dzisiejszych warunkach teoria „spolszczenia miast” znajduje swój wyraz również w innych — i to bardzo miarodajnych oświadczeniach PSL-owskich. Kronikarz „Odrodzenia” przypomniał sobie słusznie, że już na parę miesięcy przed „piastowym” popisem, Franciszek Bujak napisał w miesięczniku „Wies i Państwo” (nr. 1): „Donosią zmianę w zaludnieniu stanowi poważny ubytek ludności żydowskiej, ale znaczenie tych co pozostali i wracający obecnie z uchodźstwa jest wielkie w każdej dziedzinie życia państwowego”.

„Poważnym” ubytkiem nazywa się w terminologii prof. Bujaka wymordowanie 95 proc. Żydów polskich; według tejże terminologii, znaczenie pozostałych 5 proc. (z czego duża część znajduje się poza granicami Polski) jest aż... „wielkie”. Doskonały przykład, jak to za pomocą w

swoisty sposób użytego przymiotnika można bagatelizować lub wyolbrzymiać pewne zjawiska, fałszując ich treść prawdziwą.

To wszystko pisane było jeszcze przed pogromem kieleckim, ale bądź co bądź w atmosferze, w której podsycały przez ośrodki reakcyjne antysemityzm najpodlejszych szumowin społecznych wydawał się dość często morderstwem i grabieżą na mniejszą niż kielecką skalę.

A już po pogromie sam p. prezes Mikołajczyk był łaskaw oświadczyć, że potępia walkę rasową „w oparciu o siłę fizyczną”, z czego jasno wynika, że nie potępia walki rasowej, prowadzonej innymi środkami. To wiele mówiące rozróżnienie będzie oczywiście odpowiednio zrozumiane przez tych, do których w pierwszej linii p. Mikołajczyk adresował swe dyplomatycznie cedzone słowa. „Bojkot gospodarczy, owszem” — mawiał pewien „mąż stanu” Polski przedwrześniowej.

Jeżeli z tymi wypowiedziami miarodajnych czynników PSL-owskich zestawimy słynny wywiad ks. kardynała Hłonda, który podobnie jak p. Bujak uważa, że znaczenie ocalałych resztek Żydów polskich jest zbyt „wielkie” w naszym życiu publicznym i próbuje w taki właśnie sposób tłumaczyć czy usprawiedliwiać zbrodnie kie-

leckich dżuliganów — to w sumie uzyskamy bardzo dobry wgląd do tych źródeł psychicznych, z których biorą początek straszliwe czyny Pokrzywińskich, Jurkowskich i Blachutów.

„Stółko, jak wiadomo, wróblem wyleci, lecz wolem powraca”, o czym zdaje się nieraz zapominać wysoko postawieni autorzy wywiadów i oświadczeń. Elementy i poprostu męty, wyhodowane w szkole hitlerowskich zbrodni, nie znają się na dyplomacji, nie mają chęci ani cierpliwości wyczekać aż „bez oparcia o siłę fizyczną” wielkie rzekomo znaczenie żydowskich niedobitków zmaleje do zera i proces t. zw. spolszczenia miast dobiegnie kresu. Ci „niecierpliwi”, instruowani i rozgrzeszani przez całą reakcję polską, pragnąc przyspieszyć nadejście upragnionego celu, woła się imać wprost — rewolweru, żelaznego łomu, czy kamienia z bruku. To też nie w drodze dwuznacznych oświadczeń i wymownych niedomówień, lecz przez szybki i surowy wymiar sprawiedliwości mogą być wyteplone w Polsce pozostałości fałszywostek i zarazy. A przy tym wymiarze sprawiedliwej kary nikt, rzecz jasna, nie będzie się oglądał na instancje i autorytety, które źle rozumiejąc swe naturalne obowiązki, usiłują odczyć przestępców protekcją czy pobłażliwością.

B. D.

Krowy dla instytucji i ośrodków opiekuńczych

WARSZAWA (PAP). Minister Pracy i Opieki Społecznej ob. A. Kuryłowicz przyjął p. Throckmorta, przedstawiciela amerykańskiej organizacji „Brethren Service Committee”, który przedstawił obywatelowi ministrowi plan przeprowadzenia przez Towarzystwo akcji pomocy dla Polski.

Przystąpiono już do wysyłki krowy pierwszorzędnej jakości. Mają je otrzymać instytucje i ośrodki wychowawcze.

Import superfosfatów z Belgii

GDYNIA (PAP). Ostatnio zapoczątkowany został import superfosfatów z Belgii. Do portów polskich nadeszły już dwa transporty: 2000 ton na statku „Avance” i 1300 ton na statku „Greta Thorden”. W dniu 8 sierpnia spodziewany jest trzeci statek „Ardenne” z 2900 tonami. Wszystkie statki ładowane są w Gandawie.

Nieznana w Polsce gałąź produkcji papierniczej

ŁÓDŹ (PAP). Z Zakładów zrzeszonych w Śląskim Zjednoczeniu Przemysłu Przetworów Papierowych na specjalną uwagę zasługuje fabryka kalkomanii w Wałbrzychu wraz z oddziałem w Kamionce oraz fabryka przetworów papierowych w Nowej Rudzie. Wymienione Zakłady kończą ostatnią fazę przygotowań do uruchomienia normalnej produkcji. Zakłady te będą wyrabiać kalkomanie dla przemysłu ceramicznego, reklamową oraz odbijanki dziecięce, jak też reliefy, tj. wytłaczane przedmioty papierowe — ozdoby choinkowe, lalki, obrazki itp. Polska przed wojną nie posiadała zakładów produkujących tego rodzaju wyroby. Ażby obecnie uruchomić fabryki, ki trzeba było kolejno przezwyciężyć szereg trudności surowcowych i technicznych. Fabryka w Wałbrzychu na razie korzystać będzie przy produkcji kalkomanii ceramicznej i odbijanki dla dzieci z surowca poniemieckiego. Wkrótce przystąpi ona również do wyrobu kart do gry. Dość należy, iż załogi fabryk w Wałbrzychu i Nowej Rudzie, zastały maszyny do wyrobu reliefów zdemonstrowane i przygotowane do wywozu, zwycięsko podołały bardzo trudnemu zadaniu zmontowania maszyn.

Pierwszy wojewódzki zjazd partyzantów w Rzeszowie

RZESZÓW (PAP). Dnia 11 bm. w sali Teatru Ziemi Rzeszowskiej odbył się pierwszy wojewódzki zjazd partyzantów i zdembolizowanych żołnierzy, członków związku uczestników walki zbrojnej o niepodległość i demokrację. Na zjazd przybyli przedstawiciele władz, partii politycznych, organizacji, delegat zarządu głównego związku oraz liczni przedstawiciele partyzantów i zdembolizowanych żołnierzy z powiatów województwa. Po mowach powitalnych delegat zarządu głównego wygłosił referat o politycznych organizacjach i sytuacji politycznej, po którym przewodniczący wojewódzkiego zarządu zdał sprawozdanie z dotychczasowej działalności Związku na terenie województwa. Na zakończenie zjazdu dokonano wyboru woj. zarządu, oraz odczytano rezolucję stwierdzającą solidarność z przeprowadzonymi przez Rząd Jedności Narodowej pracami.

WIN na Pomorzu zlikwidowany

BYDGOSZCZ (RAP). Funkcjonariusze Urzędu Bezpieczeństwa w Bydgoszczy aresztowali 43 członków WIN-u, między nimi: Mariana Obniskiego, b. inspektora majątków państwowych przy Urzędzie Ziemskim w Świeżu, Alfonsa Jarockiego, ks. Alojzego Perzyńskiego z Gdyni i Witalisa Kabale, dyrektora drukarni w Bydgoszczy.

Fundusze dostarczała organizacji zagranica. Zadaniem okręgu pomorskiego WIN-u było mordowanie działaczy demokratycznych, organizowanie aktów terroru i sabotażu.

Przed rozpoczęciem działalności na szeroką skalę nielegalna organizacja została na Pomorzu zlikwidowana.

„Szpak 2” — nowy typ polskiego samolotu turystycznego

ŁÓDŹ (RAP). W lotniczych Warsztatach Doświadczalnych w Łodzi został wykonany pierwszy po wojnie samolot polski „Szpak 2”. Jest to samolot 4-osobowy, typu turystycznego, lekki i wygodny. Pierwszy swój lot odbył „Szpak 2” z Łodzi do Lublina w dniu 11 bm. na otwarcie lubelskiego Aeroklubu.

Wkład Żydów w dzieło odbudowy

Ostatnio zostały wydane Nr. 2 „Tygodnika Informacyjnego” organu Wojewódzkiego Komitetu Żydów Polskich w Szczecinie, oraz jednokrotni „Nowe Życie” organ Wojewódzkiego Komitetu Żydów Polskich we Wrocławiu.

Zawierają one interesujący materiał informacyjny, ilustrujący życie Żydów na Ziemiach Zachodnich.

W szczecińskim tygodniku obok danych o opiece lekarskiej i opiece nad dzieckiem wśród ludności żydowskiej osiadłej na terenie woj. zachodnio-pomorskiego znajdujemy ciekawe informacje dotyczące akcji produktywizacyjnej. M. in. dowiadujemy się o wyjeździe ze Szczecina na Dolny Śląsk grupy żydowskich górników, która na nowym miejscu zamieszkania już przystąpiła do pracy. O wysiłkach i osiągnięciach w dziedzinie produktywizacji świadczą również zamieszczony w Tygodniku Informacyjnym list jednego z żydowskich robotników rolnych, który m. in. pisze:

„Minął miesiąc, od czasu, jak my grupa 58 ludzi wyjechaliśmy ze Szczecina do majątku państwowego Chlebowo pow. Starogrodzkiego. Pierwsze dni były ciężkie. Ustosunkowano się do nas z ironią — były nawet wypadki, kiedy obrażali naszą dumę, mówiąc, że praca na roli to nie dla Żydów”. Obecnie jednak, gdy pokazaliśmy rolnikom Polakom, że umiemy i chcemy pracować, ustosunkowanie się do nas uległo zmianie, zniknęła ironia. Robotnicy polscy traktują nas jak równych, a jeśli ogół odnosi się do

nas z rezerwą, to my swoją produktywną pracą pokazujemy, że są w błędzie.

Niemniej interesujący materiał zawiera i „Nowe Życie”. Trybuna Żydów z Dolnego Śląska „Nowe Życie” opowiada o życiu kulturalnym Żydów na terenie województwa i przynosi ciekawe dane o wyniku produktywizacyjnym społeczeństwa żydowskiego. W artykule wstępnym p. t. „Wspólna walka — wspólny trud” czytamy m. in.:

„Żydzi służą wzorem aktywności i zdyscyplinowania. W ostatnich dniach 150 wólkniarzy żydowskich zostało przemówionych za przewyższenie normy od 130—200 proc.

25 zdembolizowanych żołnierzy żydowskich zostało przemówionych za wydajność swojej pracy. Państwowe zakłady włókiennicze „Em-Ka” w Ibelawie przedstawiły do odznaczenia obywateli-Żydów Leńnera Izaka i Kuglera Mordkę, którzy wraz ze swoimi towarzyszami Polakami z jednej brygady w wysiłku pracy zajęli pierwsze miejsce.

Pismo podaje wiele materiału kronikarskiego, świadczącego o wydajności pracy robotnika żydowskiego i o wspólnym z robotnikiem polskim wysiłku pracy we wszystkich gałęziach przemysłu na Dolnym Śląsku.

Coraz więcej przesiedleńców Żydów przystępuje do produktywnej pracy na terenie Odzyskanych Ziemi Zachodnich. Stan pracujących Żydów na terenie Dolnego Śląska wzrósł w okresie 10 dni o 1301 osób, wśród nich 71 górników.

Prace wykopaliskowe w Biskupinie

POZNAŃ (PAP). Komitet popierania prac wykopaliskowych w Wielkopolsce, zorganizował 11 sierpnia br. wycieczkę prasową do Biskupina w pow. Znińskim na teren odkrytej przedhistorycznej osady bagiennej. W wycieczce tej wzięli również udział członkowie Instytutu Prehistorycznego prof. Kostrzewski i prof. Hensel oraz rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego Lehr-Splawinski.

Odkrycia osady dokonał w roku 1934 nauczy-

ciel miejscowej szkoły ob. Szwajcer, który donosił o swoich spostrzeżeniach Uniwersytetowi Poznańskiemu. Rozpoczął natychmiast pod kierownictwem prof. U. P. dra Kostrzewskiego prace wykopaliskowe podzielił stwierdzić, że zachowana osada, stanowi szczytki starego grodu prastawiańskiego, zbudowanego na dawnej wyspie jeziora biskupińskiego w początkach czasów epoki żelaza około 800—500 lat przed Chrystusem. Ponad tą osadą natrafiono na resztki daw-

SPÓŁDZIELNIA W OŁKUSZU BUDUJE DOM

Roztropnie, a z rozmachem!

Gdy lud polski wyzwolony zbudził się już na zawsze do niepodległego życia, a po śmiałych cięciach wielkich reform społecznych rozpoczął odbudowę kraju nie na to, by się w nim panoszyła gąsienka uprzywilejowanych, lecz by na równych prawach a w zgodnej współpracy zdobywano w nim sobie chleb i kulturę —

i kiedy ruch spółdzielczy jak kwiat ze skalistego gruntu do żyznej ziemi przesadł, mógł w nowym demokratycznym ustroju w swobodzie się rozkrzewić, wielkich podejmując się zadań

i skoro w dniu 10 sierpnia 1946 przy świętych fundamentach zaczętej budowy gmachu Powszechnej Spółdzielni w małym ale sławnym w historii Ołkuszu, barwnym kręgiem zgromadzili się i murarze i inni robotnicy i mieszczanie i chłopci, którzy w spółdzielni kupują, zmieniają z buchalterami, sprzedawcami i kierownikami, i gdy obok starosty i burmistrza i różnych delegatów natłoczyli się mężczyźni i kobiety z ludu, a furman, który co dopiero piasek na budowę dowoził z uroczyszcem o ziemię opartym bałogiem z boku sobie stanął, bo i on przecież coś urzyć i słysząc zapragnął:

Mógł prać Marchewka, proboszcz ołkuski, kamień węgielny poświęcić i o związku nauki chrześcijańskiej z ideą gospodarczego współdziałania przemówić. Mógł starosta Krawczyk, czynny i zasłużony członek zarządu Spółdzielni, wmurować akt erekcyjny, który prezes zarządu Podworski uprzednio wszem wobec odczytał. Mógł burmistrz Kasprzyk rzec mądrze o znaczeniu spółdzielczości dla demokratyzacji życia gospodarczego — dyrektor Rudzki imieniem Związku Rewizyjnego a prezes Skoczek imieniem Rady Nadzorczej się wypowiedzieć. Wreszcie dyrektor Rządowski ze „Społem”, wspo-

mniałszy chwilę niedawne a straszne, które minęły, zostawiając nas jako niedobitki, a Polskę jako ten pień strząsany, lecz szybko nowe wypuszczający pędy i gałęzie, bośmy się natychmiast podnieśli, bo już żyjemy i budujemy — mógł się wyrazić, że ta spółdzielnia, której zadaniem poprostu obsłużyć człowieka przez człowieka, winna wiele się tym szczyścić, że buduje również i że ta chwila dzisiejsza wielką jest w jej dziejach!

*

Czy nie na zbyt wysokich koturnach stanęliśmy, zaczynając ten opis uroczystości spółdzielczej w Ołkuszu? Z punktu widzenia całości tego, co się dziś w Polsce odbudowuje i buduje — budowa jednego gmachu, to rzecz zapewne niewielka.

Ale symptomatyczna Kooperatyzm bowiem, ta coraz szerzej przyjmująca się forma uspołecznienia, na polu odbudowy działa istotnie wiele. A gdziekolwiek w Polsce się coś buduje, ucałowilibyśmy chętnie każdą cegielkę: dlatego wzruszyła nas uroczystość ołkuska, dlatego zawsze na wysokości tonu chcemy się nastrajać, gdy tylko opowiadać będziemy, że gdzieś ludzie zdrowo pracują, roztropnie planują, a z rozmachem urzeczywistniają projekty wynikające z rzeczywistych potrzeb i oparte o właściwy dopływ środków.

— Czy aby nie na zbyt wielką rzecz się porywacie? — pytam dyrektora Podworskiego, uśmieszliwy, że kosztorys gmachu, w którym zmieszczą się wszystkie sklepy, magazyny, lokale biurowe — opiewa na 11 milionów zł.

— Czyż nie! Mamy trochę funduszy własnych, a liczmy na pomoc kredytową kilku milionów. Pracujemy dziś przy 10-ciu milionach obrotu miesięcznego i, kalkulując stale niżej

od przedsiębiorczości prywatnej, mamy przecież prawo wygospodarować nadwyżkę, która będzie użyta na cel społeczny, jakim jest budowa własnego gmachu. Tak np. dajemy ludziom żelazo stałe o 30% taniej od rynku prywatnego, tekstylia o 40% taniej. Podajemy chleba z naszej piekarni (robimy 1.000 bochenków dziennie) obniżamy wydatnie cenę tego artykułu, przy czym pokrywamy przede wszystkim zapotrzebowanie świata robotniczego. Podobnie z korzyścią dla konsumentów sprowadzaliśmy zboże poznańskie — dziś natomiast, wobec dużej niższej cen zboża, staramy się rolnikom przy skupie żyta do naszego młyna jak najwyższe płacić ceny; boć jedną jest sprawiedliwość społeczna i my jako spółdzielczość winniśmy czuć zarówno nałz szluszyni interesami producenta-chłopa jak i konsumenta z miasta. Dodam jeszcze: pracownikom naszym dajemy, ile możemy. Tak np. robotnik zatrudniony przy wyładunku i rozwózce towarów z magazynu kolejowego na sklepy, zarabia w spółdzielni 7 tys. zł miesięcznie! Pracownicy umysłowi stoją na razie gorzej... ale to się zmieni. W tych warunkach — pan się pyta, czy nam wystarczy pieniędzy na przeprowadzenie budowy? Nam musi ich wystarczyć, my zbyt wielkie widzimy przed sobą zadania, zbyt dobrze czujemy potrzeby społeczeństwa, byśmy mieli się wahać i wstrzymywać się z dziełem, dlatego, że w sam raz w tej chwili nie mamy jeszcze całej gotówki w kasie...

Otóż to właśnie! — wtrąca się do rozmowy przybyły do naszej grupy starosta-dyrektor Krawczyk, wyrwawszy się interesantom, chcącym w pełni wykorzystać okazję, że gospodarzowi powiatu na budowie złapał.

— My w ogóle nie możemy tymi kategoriami rozmawiać. Zwłaszcza my tutaj, w Ołkuszu. Miasto nasze wprawdzie nieduże, ma 7.000 ludności, ale — jeśli wolno tak policzyć — razem z ciążącymi ku niemu jako środowiska mieszkalne wioskami, wykazuje już 12.000. Mamy w tej chwili fabrykę naczyń emaliowanych „Polmet” o stanie zatrudnienia 2.000 ludzi, fabrykę, mówiąc nawiasem, największą w

tej branży w Polsce, a jedną z najwybitniejszych w Europie. Jest dalej fabryka wyrobów aluminiowych oraz kilka mniejszych zakładów. Ale klucze się w okolicy nafta i węgiel, a nade wszystko, mamy ogromne złoża galmanu Rudę cynkową (Polska była przed wojną krajem zajmującym drugie miejsce w światowej produkcji cynku), wywoziliśmy dotychczas na Śląsk dla przeróbki, lecz właśnie teraz Ministerstwem zaplanowała budowę huty cynkowej pod Ołkuszem. Będzie to podstawa dużego rozrostu Ołkusza jako ośrodka gospodarczego i my jako spółdzielnia powszechna powiatu ołkuskiego, musimy zawsze odpowiednio się urządzać by sprostać niedalekim zadaniom! Dom musi stać na jak najprędzej!

Z okazji uroczystości poświęcenia kamienia węgielnego, goście mieli możność zwiedzić przedsiębiorstwa tej szybko od chwili usunięcia okupacji, rozwijającej się spółdzielni. Oprócz sklepów spożywczych, sklepu nabiałowego i magazynów z artykułami rolniczymi, jak również sklepu żelaznego, prowadzi spółdzielnia młyn handlowy o 4-ch czynnych wałkach i piekarnię. Członkowie biorą w pracach spółdzielni bardzo czynny udział: np. w roku 1945 rada nadzorcza przeprowadziła w spółdzielni nie mniej tylko 101 rewizji! To rzeczywiście maksimum wysiłku tak pożądanego „kontrol społecznej”. Należy na koniec podnieść duże świadczenia subwencyjne ze strony spółdzielni na różne cele społeczne: w tym zakresie leży współpraca spółdzielni z Prewentorium (przeziwgruźliczym) dla dzieci w Rabsztynie koło Ołkusza.

Mówiąc o całokształcie zadań spółdzielczości w naszym ustroju „gospodarki mieszanej”, coraz bardziej uciera się w publicystyce hasło: „Spółdzielczość przestała już być narzędziem walki wyziedziaczonych, a stała się formą władania gospodarzy”.

To hasło godzi się właśnie dobrze z aktualnym stanem prac i planami na najbliższą przyszłość tego rodzaju spółdzielni, jak bohater niniejszego reportażu.

Konferencja prasowa z Saillant'em

Saillant'a zastajemy w ogrodzie pałacyku wilanowskiego. W otoczeniu kilku osób prowadzi żywą rozmowę na tematy widocznie podniecające, co zresztą odbija się w gestykulacji i wyrazach twarzy obecnych. Kiedy podchodzimy do niego, okazuje się, że mówi on właśnie o rozmachu odbudowy, który tak go przejął na Wybrzeżu i który cechuje zarówno odbudowę naszych portów, jak i pracę przemysłowych okręgów górniczych.

„Uważam, że to, coście zrobili w ciągu roku przynosi nie mały zaszczyt waszemu robotnikowi i kierownictwu technicznemu”.

Zapytany o swoje wrażenia z kontaktu z polskim ruchem zawodowym, Generalny Sekretarz Światowej Federacji Pracy odpowiada:

„Mógłbym na ten temat mówić więcej, niż godzinę. W skrócie swoje wrażenia omówię na konferencji prasowej, która się odbędzie za chwilę. Teraz mogę powiedzieć tylko jedno: już z tych krótkich kontaktów, które miałem, doznaję wrażenia, że ruch zawodowy w Polsce jest jednym z najbardziej ważnych czynników jej społecznej i gospodarczej odbudowy”.

Diennikarze zebrałi się w międzyczasie w małym saloniku i powitani przez przedstawiciela prasy związkowej Saillant, zaczyna odpowiadać na stawiane pytania.

WRAŻENIA Z POLSKI

„Uważam, że ruch zawodowy w Polsce stanowi nową i atrakcyjną siłę zarówno społeczną jak i gospodarczą. Doceniając jego znaczenie, muszę stwierdzić, że, jak to zauważyłem na Wybrzeżu, kierownictwo i Związki Zawodowe współpracują zgodnie ze sobą.

Zwiedziłem także Gdańsk (Saillant stara się to słowo wymówić po polsku, unikając wyraźnie nazwy niemieckiej).

Port gdański wprowił mnie w zachwyt ilością i tonażem przycumowanych w nim statków. Sądząc, że tutaj dokonano znacznie więcej w ciągu krótkiego okresu odbudowy, niż zrobiono u nas we Francji.

Zwiedzałem kopalnie i huty. Odnosiłem wrażenie, że polski robotnik i górnik zrobią wszystko dla wypełnienia planu na lata 1947/48. Kierownictwo techniczne odbudowy Wybrzeża zapewni niewątpliwie wielki sukces polskiej gospodarce narodowej, jeżeli rozwijając się w tym tempie obejmie 500 klm. waszego bałtyckiego brzegu.

Tu, po Warszawie, chodzi się jak po wielkim polu niedawnej bitwy. Uważam, że tak sprawy odbudowy jak i sprawy ruchu Związków Zawodowych łączą się organicznie ze sobą.

O ile chodzi o ocenę działalności Związków Zawodowych w Polsce, to należy ją odłożyć do czasu kongresu Związków Zawodowych”.

ŚWIATOWA FEDERACJA ZWIAZKÓW ZAWODOWYCH A KONFERENCJA POKOJOWA

„Na temat stosunku Światowej Federacji Związków Zawodowych do Konferencji Pokojowej, mogę się wypowiedzieć jedynie w skrócie. Uważam, że jeżeli zasady pokoju nie zostaną oparte na dwóch głównych czynnikach, to jest na demokratyzacji i postawie antyfaszystowskiej, to nie spełnią one zadania w stosunku do tych, którzy walczyli, ani w odniesieniu do tego o co się walczyło”.

GRECJA NA KONFERENCJI POKOJOWEJ

„Sprawa obecności przedstawiciela rządu greckiego na Konferencji Pokojowej jest sprawą wybitnie drażliwą. Jouhaux, wiceprezes Światowej Federacji Związków Zawodowych po swoim pobycie w Grecji stwierdził, że rząd grecki posługuje się tymi samymi metodami, którymi w rządzeniu posługiwali się Hitler i Mussolini. Obecność więc przedstawiciela tego rządu pomiędzy innymi delegatami 21 milijonów pokój narodów, jest jakgdyby robakiem w owocu. Światowa Federacja Związków Zawodowych złożyła przedstawicielom obradującym na konferencji państw, odpowiednią deklarację w tej sprawie”.

Sytuacja polityczna i gospodarcza na Węgrzech

W Budapeszcie panuje powszechne przekonanie, że stabilizacja polityczna nowej demokracji węgierskiej uzależniona jest w głównej mierze od ustabilizowania się sytuacji gospodarczej. Ta zaś z kolei musi oprzeć się na zwiększeniu produkcji i na powrocie złota węgierskiego do USA. Nowa waluta węgierska oparta już będzie na złocie.

Sytuacja materialna klasy robotniczej na Węgrzech jest niesłychanie ciężka. Pieniądzy otrzymanych tytułem zarobku wystarcza zaledwie na pokrycie przejazdów tramwajowych i wykupienie chleba na kartki.

Robotnicy otrzymują w miejscu pracy przydział żywnościowy, którego wartość odżywcza równa się 2 tysiącom kalorii dziennie. Ponadto każdy pracujący otrzymuje w miejscu pracy posiłek dla siebie i 1/2 obiadu dla żony i dla każdego dziecka. O dokupywaniu żywności nikt nawet nie marzy. Jedynie spekulanci mogą sobie pozwolić na kupowanie żywności w sklepach. Związanie przydziałów z miejscem pracy miało pewną dodatnią stronę, zmusiło bowiem wiele osób, dotąd nie pracujących, do pójścia do przemysłu lub objęcia stanowisk w urzędach.

Od chwili zakończenia wojny produkcja przemysłowa na Węgrzech znacznie wzrosła. Wydobycie węgla zdwoiło się, a żłne gałęzie przemysłu osiągnęły już 70% poziomu przedwojennego.

SPRAWA HISZPANII I KWESTIA POZYCJI ŚWIATOWEJ FEDERACJI W ONZ.

„Jeżeli idzie o sprawę frankistowskiej Hiszpanii, to na wrześniowej sesji Rady Bezpieczeństwa ONZ, organizacje związkowe 56 narodów podtrzymują wniosek ambasadora Langego, którego pojawienia, ja jako przedstawiciel Światowej Federacji Pracy, szczerze winuję rządowi polskiemu.

Na wrześniowej sesji ONZ, zostanie także po-

ruszona sprawa udziału przedstawicielstwa Światowej Federacji Związków Zawodowych w obradach ONZ. Jak dotychczas bowiem stanowisko ONZ w tej sprawie nie uległo jeszcze zmianie”.

SPRAWA IRANU

„Dokładnie przed piętnastoma dniami — mówi Saillant — opuściłem Teheran. W Iranie miałem pełną swobodę. Kontaktowałem się

Zawody modeli latających w ZSRR

MOSKWA (PAP). Na jednym z lotnisk podmorskich rozpoczyna się 15go b. m. wszechzwiązkowe zawody modeli latających. Budowa latających modeli samolotów jest ogromnie rozpowszechniona w Związku Radzieckim, w szczególności wśród młodzieży. Przed wojną liczba miłośników tego sportu wynosiła w ZSRR około 600 tysięcy.

W tegorocznych zawodach bierze udział 16 drużyn Moskwy, Leningradu i innych miast

ZSRR. Młodzi konstruktorzy przywieźli ze sobą najnowsze modele samolotów, poczynając od najprostszych, a kończąc na najbardziej precyzyjnych.

Program zawodów obejmuje zbiorowe i indywidualne loty dystansowe, wysokości i szybkości nowych modeli. Zawody zakończą się 18 sierpnia, w dniu lotnictwa. Zwycięskiej drużynie zostanie wręczony puchar przechodni. Nagrody zostaną przyznane za najlepsze modele pod względem technicznym.

DEMOKRACJA CHIŃSKA ŻĄDA PRZERWANIA WOJNY DOMOWEJ

Zamieszczamy poniżej artykuł o obecnej sytuacji w Chinach przewodniczącego Zjednoczonych Związków Zawodowych na wyzwolonych terenach Chin — Liu-Ning-I. Liu-Ning-I przyjechał do Europy jako delegat na Plenarną Sesję Światowej Federacji Związków Zawodowych, która odbyła się niedawno w Moskwie.

Wojna domowa w Chinach jest sprawą, która dotyczy nie tylko narodu chińskiego, ale wszystkich narodów, miłujących pokój. Jest to bowiem konflikt między demokracją, a chińskimi epigonami faszystów, których popierają amerykańskie siły zbrojne w Chinach.

Reakcyjniści z Centralnego rządu Kuomintangu prowadzą obecnie na wielką skalę wojskowe i polityczne przygotowania do wojny. Zbroją oni przy pomocy amerykańskiej swoje wojska. Korzystają z amerykańskich środków transportowych, aby zająć wygodne dla siebie pozycje strategiczne. Na tyłach prowadzą walkę z siłami demokratycznymi, usiłując zniszczyć prawa demokratyczne narodu chińskiego. Kuomintang jest monopartyjną dyktaturą. Rząd centralny prowadzi zdecydowaną walkę z ruchem robotniczym, dławi strajki i demonstracje.

Policja specjalna, zreorganizowana na modłę policji japońskiej, przeprowadza masowe aresztowania wszystkich osób „podejrzanych”.

Kuomintang wydaje kolosalne sumy pieniężne na uzbrojenie. A równocześnie w jednej tylko prowincji Honan katastrofa głodu dotknęła 5 milionów osób.

Reakcyjniści chińscy czynią wszystko, co jest w ich mocy, aby nie dopuścić do realizacji wartej w styczniu b. r. umowy między Kuomintangiem a Partią Komunistyczną. Na mocy tej umowy obie strony zobowiązały się do zmniejszenia armii i do utworzenia demokratycznego koalicyjnego rządu jednności narodowej.

Kuomintang przygotowuje się obecnie do walnego ataku na demokratyczne wyzwolone tereny Chin. Ale tereny wyzwolone przez armię komunistyczną nie staną się łatwym łupem reakcyjistów.

Podczas wojny wojska komunistyczne odbiły wszystkie ataki wojsk japońskich w Chinach i doprowadziły ich do klęski. Dziś armia komunistyczna jest silniejsza, niż kiedykolwiek. W jej władaniu znajdują się wyzwolone tereny od granicy Ludowej Republiki Mongolskiej na północy

aż do terenów odległych zaledwie o kilkadziesiąt mil od Nankingu na południu — od Żółtej Rzeki na zachodzie — do wybrzeża morskiego w Szantungu na wschodzie.

Demokratyczne organizacje ludowe w Mandżurii rosną w szybkim tempie i stają się z każdym dniem coraz mocniejsze. Demokratyczna armia regularna liczy obecnie ponad 900 tysięcy ludzi, Milicja Ludowa — ponad 2 miliony. Wojska te są dziś lepiej uzbrojone, niż kiedykolwiek przed tym, głównie dzięki zdobyczej broni japońskiej.

Wojska Rządu Centralnego zajmują wprawdzie kilka ważnych pozycji strategicznych, nie władają jednak zwartym terytorium, a raczej poszczególnymi odizolowanymi terenami. Tak np. Peiping, znajdujący się obecnie w rękach wojsk Kuomintangu, otoczony jest przez armię komunistyczną.

Sytuacja polityczna i warunki materialne na terenach wyzwolonych są znacznie lepsze, niż sytuacja na terytorium zajętym przez wojska Kuomintangu. Przyczyną tego stanu rzeczy jest wprowadzenie na terenach wyzwolonych ustroju demokratycznego oraz realizacja postępowej polityki gospodarczej.

Wielu obserwatorów amerykańskich potwierdza fakt, że ludność Chin wszystkich warstw społecznych zdecydowana jest bronić swych osiągnięć gospodarczych i społecznych, zdobytych tak wielkim trudem.

Sytuacja świata pracy na terenach wyzwolonych ostatnio znacznie się poprawiła. Przemysł rozwija się. Liczba przedsiębiorstw przemysłowych z 3.000 przed wojną wzrosła do 5 tysięcy. Obok przedsiębiorstw państwowych rozwijają się i przedsiębiorstwa prywatne i spółdzielcze.

Ludność na wyzwolonych terenach zdaje sobie sprawę z tego, że wojna domowa nie przyniesie jej nic pozytywnego, a przeciwnie zaprzęci dotychczasowe osiągnięcia. Wierzy ona, że lep-

sz premierem rządu i przedstawicielami Związków Zawodowych. Mój pobyt w przemysłowym ośrodku naftowym Abadan przypadł na chwilę bolesnego zakończenia strajku tamtejszych robotników. Mówiło się wiele na temat rzekomo „politycznego” podłoża tego strajku.

Stwierdzam stanowczo, że nie było tam mowy o jakiegokolwiek „polityce”. Po prostu słuszne żądania robotników uregulowania płac, podniesienia higienicznych warunków oraz swobody zebrań i przemówień, wywołały ostry protest ze strony władz Anglo-Irańskiej Kompanii Naftowej. Mimo pertraktacji rozpoczętych w maju, żądania robotników nie zostały spełnione i 14 lipca rozpoczął się strajk. Towarzystwo naftowe Anglo-Irańskie chwyciło się zwyczajnych prowokacji.

Pograniczne bandy Arabów i mętnych elementów, spowodowały starcia, owocem których było 46 zabitych i 150 rannych. Dokonano wielu aresztowań. Sądząc, że prowadzone przez rządowe czynniki z udziałem przedstawicieli Rady Związków Zawodowych dochodzenia, są już w tej sprawie ukończone. Obecnie, sytuacja związków zawodowych w Iranie przedstawia się z jednej strony pomyślnie, ponieważ rząd uznaje konieczność współpracy ze Związkami, z drugiej strony stoją jednak ciągle jeszcze na drodze ruchu zawodowego duże trudności.

Na zakończenie konferencji prasowej, Saillant został sfotografowany razem z przedstawicielami prasy na tle wilanowskiego pałacu.

sze warunki życia, które zdobyły w walce z okupantem japońskim, mogą się stać udziałem całego kraju. Ludność na terenach wyzwolonych pragnie pokoju, ale nie da się zastraszyć grozbami reakcyjistów.

Równocześnie ruch demokratyczny na terenach, znajdujących się pod władzą Kuomintangu, coraz ostrzej występuje przeciwko wojnie domowej. Mimo aresztowań, dokonywanych przez specjalną policję i napaści band faszystowskich na demokratów, robotnicze i ludowe organizacje coraz bardziej się uaktywniają. Wzmagają się walka ich o pokój i jedność.

Niedawno odbyła się w Szanghaju potężna 100 tysięczna demonstracja. Demonstrujący domagali się przerwania wojny domowej i zjednoczenia Chin.

Reakcyjniści chińscy, stara arystokracja rodowa, spekulanci i faszystowskie sfery wojskowe w obawie utraty swych przywilejów w wypadku zwycięstwa demokracji, prowadzą walkę z chińskimi siłami demokratycznymi pod hasłem antyradzieckiej i antykomunistycznej krucjaty.

Chcąc się przypodobać swym reakcyjnym protektorom zagranicą, rozpowszechniają fałszywe wieści o rzekomej współpracy Czerwonej Armii z komunistami chińskimi w Mandżurii. Sami zaś korzystają z pomocy wojskowej Ameryki, nie gardząc również pomocą wojsk japońskich.

Siły demokratyczne Chin domagają się, by propozycje styczniowe w sprawie zwołania konferencji konsultatywnej wszystkich partii zostały wprowadzone w życie. Domagają się one, by konflikty rozwiązywane były drogą uchwał politycznych, nie zaś przy pomocy sił zbrojnych. Domagają się one utworzenia rządu koalicyjnego, w skład którego weszłyby przedstawiciele wszystkich partii. Domagają się wreszcie, by zagwarantowane zostały prawa demokratyczne narodu chińskiego, a wojska amerykańskie wycofane z Chin.

LIU-NING-I.

Z CAŁEGO ŚWIATA

Velasco Ibarra wybrany ponownie prezydentem Ekwadoru

NOWY JORK (PAP). Jak donoszą z Quito, dr Jose Maria Velasco Ibarra, prezydent Ekwadoru od czerwca 1944 r., został ponownie wybrany na stanowisko prezydenta przez zgromadzenie konstytucyjne Ekwadoru, po gorącej dyskusji, która rozpoczęła się w sobotę wieczór i trwała do niedzieli rano. Kadencja nowoobranego prezydenta kończy się 1 września 1948 r. Ibarra złożył władzę na ręce zgromadzenia, które w sobotę zebrało się po raz pierwszy. Zostało ono wybrane 3 czerwca br. Partia konserwatywna uzyskała w nich większość mandatów. Zgromadzenie potwierdziło również ważność konstytucji z 1906 roku.

Konstytucja z roku 1919, na podstawie której dokonano wyboru prezydenta, została obalona dekretem w 1935 roku. Zgromadzenie konstytucyjne nie zdołało opracować nowej konstytucji.

Ekshumacja zwłok lotników amerykańskich

BERLIN (PAP). W strefie radzieckiej Niemiec ekshumowano zwłoki 52 amerykańskich lotników, którzy polegli podczas wojny w Niemczech. Zwłoki przewieziono do Berlina, gdzie w strefie amerykańskiej nastąpi uroczysty pogrzeb poległych lotników.

sztab Czang-Kai-Szeka zabrania strajków

SZANGHAJ (RAP). Prasa donosi z Hankow, że sztab stacjonujących tam oddziałów Czang-Kai-Szeka zakazał wszelkich strajków w tej miejscowości. Udział w strajku ma być karany przez sądy wojskowe.

Oświadczenie wicepremiera Węgier Rakoszego

BUDAPESZT (RAŻ). Generalny sekretarz Komunistycznej Partii Węgier i wice-premier rządu węgierskiego złożył oświadczenie radiowe, w którym stwierdził, że mimo akcji gospodarczo-dywersyjnej i elementów reakcyjnych, pierwsze dni obrotu nowej węgierskiej jednostki monetarnej przeszły wszelkie oczekiwania. Rakoszy oświadczył, że obecna jednostka walutowa — forint — jest jedną z najlepszych broni demokracji węgierskiej.

Nowy samolot transportowy Stanów Zjednoczonych nie wytrzymuje próby lotu

NOWY JORK (RAP). Jak komunikuje prasa amerykańska, nowy typ samolotu transportowego „Experimental C-74” nie wytrzymał próby lotu, rozbijając się na skutek wybuchu benzyny w bakach. Według zamierzeń konstruktorów, samolot ten miał posiadać długość lotu bez lądowania 11.200 km.

Handel z Indiami

LONDYN (PAP). Jak podaje w New Delhi agencja Reutersa, doniesiono tam oficjalnie, że przywrócone zostały ułatwienia dla handlu prywatnego pomiędzy Indiami a Polską, w ramach istniejących ograniczeń eksportowo-importowych i walutowych.

Wzrost bezrobocia we Włoszech

RZYM (PAP). „Globo” podaje, że liczba bezrobotnych we Włoszech stale wzrasta. Przy końcu czerwca ogólna liczba bezrobotnych przekroczyła milion 513 tysięcy, z czego 970 tysięcy jest bezrobotnych w przemyśle, 124 tysiące w handlu.

RZECZYCIĘK AWE

„Czy człowiek pochodzi od małpy?”

Wiekopomna teoria Kopernika, która obalila średniowieczny pogląd na świat, stanowiła punkt wyjścia dla nowoczesnych obserwacji i badań. Z rozwoju nauk przyrodniczych, krepowanych dotąd przesadami, zaczęto przyglądać się coraz baczniej otaczającej przyrodzie i dochodzić do nowych wniosków. Szczególnie nauka o skamieniałościach dała liczne, bezpośrednie dowody ewolucji. Już oddawna napotykaną w różnych warstwach ziemi na dobrze zachowane resztki roślinne i zwierzęce, nie umiano jednak objaśnić występowania tych ciekawych znalezisk, uważając je co najwyżej za „graszkę natury”. Dopiero z chwilą rozwoju badań nad światem roślin i zwierząt przekonano się, że są to resztki organizmów różnych od współczesnych. Z biegiem czasu przekonano się, że w im głębszych, a więc i starszych, warstwach znajdowane były te skamieniałości, tym więcej różniły się od istot żyjących współcześnie.

Z teorii ewolucji najsilniej zostało związane nazwisko Darwina, którego prace wywarły olbrzymi wpływ na badania współczesne. Nauce o descendencji, według której tak żyjące jak i wymarłe rośliny i zwierzęta pochodzą od dawniejszych praoform, pierwszy Darwin dał podstawy ściśle naukowe, zgromadziwszy i logicznie powiązawszy wszystkie fakty i obserwacje biologiczne, paleontologiczne, geologiczne i geograficzne.

Różne akcje przechodziła teoria Darwina, zwana teorią doboru naturalnego względnie selekcji. Zmalała ona wielu gorących zwolenników, lecz także i wielu zaciekłych wrogów. Zwolennicy teorii uważali z natury rzeczy człowieka za jedno z ogniw olbrzymiego łańcucha istot żyjących, dla których kiedyś, w przeszłości istniała wspólna gałąź geologiczna. Przeciwnicy teorii natomiast postawili, zresztą niewłaściwie, pytanie: „czy człowiek pochodzi od małpy?” Burza rozpetana tym pytaniem trwała długo i trzeba było wielu lat dla przekonania ogółu, że szacunek dla godności rodu ludzkiego nie zmniejsza się wcale przez to, że budowa człowieka ma tyle wspólnych cech z budową zwierzęcia. Choć pewne różnice w budowie między człowiekiem a małpami człekokształtnymi są mniejsze aniżeli różnica istniejąca między niektórymi gatunkami małp, przeciwnicy teorii ewolucji podkreślali odległość, jaka dzieli „pana stworzenia” od goryla czy szympansa. Brakowało ognia pośredniego.

Ala oto przed z górą czterdziestu laty cały świat został zelektryzowany wiadomością, że taka forma przejściowa pomiędzy małpami człekokształtnymi a człowiekiem została odnaleziona. Na Jawie, nad rzeką Solo, obok kości wymarłych już ssaków, znaleziono kości ni to małpy, ni to człowieka. Całkowity szkielet nie zachował się, a największe dla badaczy znaczenie posiadała zachowana część czaszki. Na pierwszy rzut oka posiadała ona cechy zbliżone do form małpich, uderzała jednak dużą jej pojemność, wynoszącą około 850 cm sześciennych. Stanowi ona wartość pośrednią pomiędzy największą z małp człekokształtnych — gorylem (600 cm sześć.) a człowiekiem, stojącym na najniższym szczeblu rozwoju (1,100 cm sześć.).

Pojemność czaszki u innych małp jest znacznie niższa, u małp szerokonosych wynosi zaledwie kilkadziesiąt cm sześć., u wąskonosych 100 cm sześć., u gibbosa 120, u orangutana 350, u szympansa 400 cm sześć. Różnice w pojemności czaszki występują również i u innych ras ludzkich, — u Australczyków wynosi ona około 1230 cm sześć., u Buszmenów 1280, u Jawańczyków 1350, u Japończyków 1400, u Europejczyków średnio ponad 1450 cm sześć. Cechy morfologiczne kości znalezionych na Jawie wskazywały na to, że istota ta miała postawę wyprostowaną i stąd nadano jej nazwę Pithecanthropus erectus — małpolud wyprostowany.

Jawa okazała się kopalnią wiadomości o pochodzeniu człowieka. Z początkiem 4-go dziesiątka lat naszego stulecia znaleziono tam nowe fragmenty szkieletów i czaszek, należących jak wykazały badania do człowieka pierwotnego, zbliżonego do człowieka neandertalskiego, którego resztki znaleziono w różnych miejscach Europy, a który żył w epoce lodowcowej, zamieszkując obszary niepokryte lodem. Ponieważ

resztki kostne tego pierwotnego człowieka znaleziono nad rzeką Solo, nazwano go Homo Soloensis (Javanthropus).

Na rok przed wybuchem wojny dokonano na Jawie nowego odkrycia, posiadającego olbrzymie znaczenia dla zagadnienia pochodzenia człowieka. Znaleziono bowiem czaszkę, należącą niewątpliwie do Pithecatropusa, a zachowanie zarówno górnej jak i dolnej szczęki pozwala na dokładniejsze zbadanie i wyciągnięcie pewniejszych wniosków. Zachowana szczęka dolna posiada charakter ludzkiej, zęby jednak odznaczają się wyjątkową wielkością spotykaną u małp człekokształtnych. Również i cechy morfologiczne wykazują stadium przejściowe pomiędzy małpami a obecnym człowiekiem.

Znaleziska na Jawie, wymagające jeszcze dokładnych opracowań, oraz dawniejsze z Europy i Chin (Homo Heidelbergensis, znaleziony pod Heidelbergiem, Ecanthropus z Anglii i Sinanthropus Pekinensis spod Pekinu) dowodzą niezbicie istnienia człowieka kopalnego, wykazującego pewne cechy zbliżone do dzisiejszego człowieka, pewne natomiast do małp człekokształtnych. Należy pamiętać o jednym: chociaż najbliższymi człowiekowi ze wszystkich żyjących ssaków są małpy człekokształtne, nie wiąże go z nimi żadna więź bezpośrednia. Człowiek nie pochodzi od żadnych małp chociaż razem z nimi wyrasta ze wspólnego pnia. Dlatego należy skończyć z niewłaściwie postawionym pytaniem: „Czy człowiek pochodzi od małpy?” (cz)

Dobroczynne fale

Nie wszyscy znają błogosławioną rolę, jaką spełnia technika w naszym życiu. Nie wszyscy wiedzą, że w walce o zdrowie człowieka zwycięstwo odnosi nie tylko lekarz i chemik. Odnosi je także inżynier. Czyż można zliczyć tych wszystkich chorych, którzy zawdzięczają swe uzdrowienie i uratowanie życia tylko postępowi techniki.

Tak modne ostatnio np. krótkie fale — to nie tylko radio, przynoszące wiadomości z najdalszych zakątków ziemi, to nie tylko pomoc dla lotnika w czasie mgły i zawieruchy. Największe i najważniejsze chyba znaczenie dla człowieka mają krótkie fale w lecznictwie.

Już od dawna znano zastosowanie fal elektromagnetycznych w medycynie. Tak np. każdy słyszał o diatermii, która polega na zastosowaniu szybkozmennego prądu elektrycznego, którego okres odpowiada długości fal od 300 do 1000 m. Dzięki tej wielkiej częstotliwości, nie elektryzują a więc nie wywierają żadnego dział

ania na nerwy, ale powodują tylko ogrzewanie. Umożliwiając ogrzewanie głębiej położonych części ciała powodują przyspieszenie procesu gojenia i temu właśnie zawdzięczają swoje zastosowanie w terapii.

O wiele donioślejsze jest znaczenie fal ultra-krótkich. Kilku uczonych jak np. Schliephacke i Essau przekonano się, że promienie te leczą rozmaite schorzenia skórne, nawet w ciężkich przypadkach, które dawniej powodowały śmierć. Nieocenione usługi oddają te promienie w przypadkach migreny, reumatyzmu, katarów nosa, stanów zapalnych. Dzisiaj próbuje się leczyć nimi najcięższe przypadki chorób jak np. schorzenia mózgu, serca, płuc, wątroby itd. — Stały się one „uniwersalnym” środkiem leczniczym. Tak np. włoski lekarz Colarizzi osiągnął dobre wyniki w leczeniu Heine-Medina, inny znów zdołał uleczyć kilka wypadków paraliżu postępowego przez wywołanie przy pomocy fal ultra-krótkich sztucznej gorączki. Sposób ten okazał się o wiele skuteczniejszy i bezpieczniejszy

Światowa produkcja uranu

(RAP) Surowcem, z którego produkuje się uran, jest jak wiadomo blenda smołowcowa, czyli ruda uranowa i radowa.

Pierwsze znane złoża tego bezcennego surowca znaleziono w Joachimstahl w Czechosłowacji. Maria Curie-Skłodowska stąd właśnie czerpała materiał dla swych pierwszych badań nad wydobyciem radu. Ze złóż tych wydobywano początkowo od 2 do 2,5 gr. rocznie.

W czasie pierwszej wojny światowej odkryto bogate złoża blendy smołowcowej w Stanach Zjednoczonych w Colorado i przez kilka lat amerykańska produkcja radu wysunęła się na czoło. Roczna produkcja radu w USA z 22,4 gr. w 1914 roku podniosła się do 35,7 gr. w 1921 roku.

Jednakże już w 1922 roku odkryto znacznie bogatsze zasoby rudy uranowej w Kongo Belgijskim. Na tych terenach produkcja radu podskoczyła w ciągu jednego roku z 40 gr. do 60 gr. Ale i Kongo nie długo odgrywało pod tym względem przodującą rolę.

W 1930 roku znaleziono najbogatsze ze znanych dotychczas złoża rudy uranowej w północno-zachodniej Kanadzie. Odtąd Kanada stała się głównym producentem radu na świecie. Od 1936 roku, to znaczy od chwili zastosowania nowych metod wydobycia, ilość produkowanego w Kanadzie radu doszła do 108 gr. rocznie.

Początkowo eksploatację złóż rudy uranowej w Kanadzie zajmowało się towarzystwo „Eldorado Gold Mines”, jednakże w 1944 roku państwo przejęło kopalnię rudy uranowej i od tego czasu produkcja uranu w Kanadzie znacznie wzrosła.

Nie mamy dokładnych danych, dotyczących produkcji tego cennego pierwiastka w Związku

Radzieckim. Faktem jest jednak, że ZSRR posiada bardzo bogate złoża rudy uranu. Do niedawna znane były jedynie złoża rudy uranowej w Ferganie (Uzbekistan). Niedawno odkryte zostały jednak nowe bogate złoża na północno-wschód od Fergany, w miejscowości Taboszar. Geolodzy radzieccy odkryli ponadto rudę uranową i radową na Kaukazie, której ilość równa się mniej więcej ilości wydobywanej w Colorado (USA).

Ruda uranowa znajduje się także w górach Altaju, na zachodnim wybrzeżu Morza Białego oraz na terenach położonych na wschód od Bajkału.

Kanał białomorsko-bałtycki odbudowany

(RAP). Kanał Białomorsko-Bałtycki — arcydzieło budownictwa i hydrotechniki, zbudowany w 1933 roku kosztem ogromnych wysiłków i ofiar, został przez Niemców w barbarzyński sposób zniszczony.

Prawie trzy lata niszczyli Niemcy ten kanał: artyleria i lotnictwo miażdżyły beton, drzewo, słuzy, pałac wszystkie zabudowania w centrum tam miejscu — Powiechcie, Zerwali oni tamę główną tzw. Powienieckiej doliny, wypuszczając około 100 milionów m sześciennych wody przez wszystkie słuzy do jeziora Onieckiego. Woda ta niszczyła na swej drodze tamę — wrota, i wszystkie urządzenia hydrologiczno-nawigacyjne

szy, aniżeli stosowana dotąd metoda leczenia paraliżu malaria.

Ponieważ działanie tych promieni w odróżnieniu od diatermii nie jest zależne od bezpośredniego dotyknięcia elektrody, albowiem mamy tu do czynienia z działaniem na odległość t. zw. pola elekttrycznego, przeto mamy już właściwie urzeczywistnioną dotychczasową utopię o leczeniu na odległość. Wyobraźmy sobie, że lekarz z centralnego zakładu leczniczego będzie wysyłał te promienie ultrakrótkie a pacjent, który zamierza z promieni tych korzystać zbliży tylko do chorej części ciała metaliczny okład, skupiający te promienie.

Dzisiaj jednak stosujemy jeszcze przeważnie aparaty do lecznictwa ultra-krótkiego o słabszej mocy. Chorą część ciała umieszcza się między płytami kondensatora a wprawy i dobrze wyszkolony lekarz potrafi aparat tak wyregulować i ustawić oraz użyć fal takiej długości, że działanie ich obejmuje tylko tę część ciała (np. wrzód, choćby najgłębiej ukryty wewnątrz organizmu), który wymaga leczenia.

Co do przyczyny oddziaływania tych fal istnieją różne hipotezy. Jedni przypisywali je wyłącznie nagrzewaniu, inni doszukiwali się jakiegoś specyficznego elektrycznego działania. Dużo przemawia za teorią tłumaczącą działanie tych fal tym, że przechodzą one bez przeszkód nie tylko przez dobre przewodniki elektryczności, lecz także przez powietrze i inne złe przewodniki. Dzięki temu przenikają one poprzez błony komórkowe w tkankach organizmu i dostają się do wnętrza tych komórek, powodując działanie lecznicze. Podobnie mogą one przenikać przez izolujący pancerz, otaczający bakterie i uśmiercać je.

Jakakolwiek byłaby przyczyna działania promieni ultrakrótkich to w każdym razie działanie to nie ulega wątpliwości. Ci uczeni, którzy wyciągnęli wnioski z tego, że personel stacji wysyłających promienie ultrakrótkie zapadał na zdrowiu i którzy domyślił się jakiegoś szczególnego wpływu tych fal na organizm, ogromnie przysłużyli się ludzkości. (cz)

Film w Portugalii

Portugalia ma zaledwie 250 kin, co powoduje, że produkcja rodzima jest tam nieopłacalna. Przed wojną wyświetlano prawie wyłącznie filmy zagraniczne, przeważnie amerykańskie.

Jednak podczas wojny, gdy Ameryka mogła dostarczać mniej filmów, produkcja portugalska ruszyła z martwego punktu... ale wspierana przez kapitał hiszpański i niemiecki.

Pierwszy film produkcji „Portuguese-Spanish-Productions” pt. „Inez de Castro” cieszył się wielkim powodzeniem w Hiszpanii i Portugalii.

Następny film „Pięć Loli” zyskał również uznanie publiczności. Nie mniejszym sukcesem cieszył się film „Maddalena”, który opowiadał o życiu słynnego poety portugalskiego Louisa de Camoensa.

Te trzy główne filmy finansowała niemiecka firma „Tobis”, która od chwili pierwszych niepowodzeń wojennych Niemców nazywała się w Portugalii „Compania Portuguesa de Filmes” i przyczynia, jakoby miała jakikolwiek związek z kapitałem niemieckim. Studia tej wytwórni wyposażone są całkowicie w nowoczesny niemiecki sprzęt techniczny „Tobis-Klangfilm”.

LITERATURA OBCA W ZWIĄZKU RADZIECKIM

(RAP). Instytut Literatury Światowej im. Gorkiego w Moskwie dla przedstawiciela „zachodu” jest jedną z najbardziej ciekawych instytucji. Tu może się on naocześnie przekonać, czy i jak myśl artystyczna i humanistyczna wielkich pisarzy Francji, Włoch i Anglii, jest przyswajana i interpretowana. Jeszcze stosunkowo niedawno w niektórych pismach spotykało się wzmianki, o tym, że pisarze francuscy — i nie tylko francuscy — są w ZSRR nie czytani i niedostępni. Pomijając fakt, że bibliografia przekładów w Związku Radzieckim zajmuje drugie miejsce w literaturze światowej, jeżeli idzie o roczne ilości przekładów z języków obcych, należy stwierdzić, że przekłady te nie wyczerpują bynajmniej całości radzieckiej pracy nad przyswojeniem i poznawaniem literatury obcych. Więcej: właśnie humanistyka radziecka reprezentuje największe bogactwo, pod względem naukowego i popularnego opracowania monografii i komentarzy historycznych do wielkich, klasycznych dzieł światowej literatury.

Instytut im. Gorkiego jednocy, tłumaczy, ko-

mentatorów, biografów i nawet — ilustratorów. Tak, ilustratorów, ponieważ dla radzieckiego czytelnika jest ważne, żeby styl ilustracji do — na przykład Don Kichota pochodzącego z wieku XVI-go nie zatracił beztępych współczesną szmيرًا jak to nieraz widzimy w wydawnictwach amerykańskich. Ilustratorzy radzieccy opracowują dokładnie właściwości stylowe epoki, dzieła, które mają zdobić i komentować obrazowo. Kiedy w roku 1937 ukazało się wspaniałe wydanie „1001 nocy” — to ilustracje do tego zbioru klasycznych opowieści arabskich były zgodne z duchem wewnętrznym książki, wspaniała stylizacja staroarabskiej miniatury książkowej.

Tak też się dzieje z wydawanymi obecnie dziełami Szekspira, francuskiego myśliciela Montaigne’a i tak z piękną (w naszym także przekładzie Boya), szeroko znaną opowieścią Rabalais’a o Gargantui i Pantagruelu.

Samo wydawanie przekładów współczesnych i klasycznych, jest jednak zaledwie sprawą udostępnienia czytelnikowi radzieckiemu wielkich skar-bów kulturalnych zachodnio-europejskiej sztuki

i myśli. Przyswojeniu tych skar-bów sprzyja dopiero ich opracowanie, dokonane w sposób, który zbliża i wyjaśnia podłoże opisywanych zjawisk i psychologię autora, rozumieniu każdego czytelnika. To jest dziełem tych pracowników Instytutu im. Gorkiego, którzy zajmują historycznym, literackim i biograficznym komentowaniem dzieł, a także ogłaszaniem na ich temat prac naukowych.

W maju bieżącego roku, oprócz książki Segala o wielkim tragiku francuskim Corneille’u, pracy N. Anosowej o myślicielach francuskich XVII. wieku, zaczęły się ukazywać monografie, poświęcone zagadnieniom literatury angielskiej w okresie elżbietańskim, Szekspirowi i zagadnieniom literatury porównawczej.

Pracę Instytutu im. Gorkiego charakteryzują: wydawnicza precyzja, dbałość o zachowanie najdrobniejszych stylowych właściwości, staranność i piękno graficznego układu, oraz szaty zewnętrznej.

Trzeba by nie jednego arkusza, żeby w przybliżeniu skatalogować dotychczasowy dorobek Instytutu im. Gorkiego, choćby jedynie w ciągu bieżącego roku.

Osiągnięcia Instytutu Literatury Światowej im. Gorkiego, zadają kłam tym, którzy twierdzą, że świat pracy nie jest zdolny do kulturalnej twórczości o prawdziwie wielkim i prawdziwie trwałym znaczeniu. L. K-gb.

ne, złościąc sobie nowe łożysko, głębokości do 15 metrów. A gdy Niemcy odstępowali, zniszczyli doszczętnie nowe miasto, które powstało wraz z kanałem — Miedwieżohorek.

Wszystko było tak doszczętnie zdemolowane, że niektórzy specjaliści radzieccy skłonni byli projektować budownictwo kanału w innym miejscu, aniżeli odbudowywać zniszczony. Eksperti jednakowoż udowodnili, że opłaca się lepiej odbudować „stary” kanał.

Nowy plan pięcioletni przewidywał odbudowę kanału w 1946 roku. — 25 lipca 1946 roku przez odbudowany kanał przeszły pierwsze statki próbne, a 28 lipca kanał został oddany do eksploatacji na całej przestrzeni.

Odbudowa kanału odbywała się w ogromnie trudnych warunkach zimy karelskiej przy 30-stopniowym mrozie i śniegach.

Przy pomocy ogromnych ognisk rozgrzewano ziemię, by ekskavatory, łopaty i kilofy mogły ją ruszyć. Jedynie dzięki inicjatywie, wynalazczości i zastosowaniu nowoczesnych środków technicznych udało się przełamać wszystkie trudności łącznie z zimą karelską.

W bardzo krótkim czasie przygotowano i ułożono 113 tys. m sześciennych budulca. Na dolnych odcinkach tamy trzeba było ułożyć 60 tys. m sześciennych kamieni i innych materiałów. Jednocześnie odbudowano domy mieszkalne dla pracowników kanału. W samym Miedwieżohorsku odbudowano do 1 lipca 25 tys. m sześciennych mieszkań.

Dla całości należy dodać, że wykopano względnie nasypało 1.250 tys. m sześciennych ziemi i wykonano 11 tys. m sześciennych żelazo-betonowych konstrukcji.

Odbudowa tego kanału ma duże znaczenie dla życia gospodarczego Związku Radzieckiego. Jest to bowiem jedna z ważniejszych magistral wodnych. Przez kanał ten przechodzą będąc transportu towarowego między morzem Białym, Morzem Bałtyckim. Stanowi to duże odciążenie dla transportu kolejowego.

Odbudowa tego kanału ma duże znaczenie dla nowego planu pięcioletniego. S. D.

SPRAWY NASZEGO MIASTA

Z działalności Wojewódzkiego Oddziału PUR

KRAKÓW (ami). W ciągu miesiąca lipca br., przybyło na teren powiatu tutejszego wojewódzkiego oddziału 2.725 repatriantów a to: 2.536 ze wschodu i 185 z zachodu. Według zawodów było: rolników 501, robotników 111, rzemieślników 394, kupców i przemysłowców 167, pracowników umysłowych 396.

W tym samym okresie sprawozdawczym przesiedlono z terenu działalności Wojewódzkiego Oddziału PUR-u w Krakowie 5.013 osób (2.350 rodzin). Od początku akcji przesiedleńczej do dnia 31. 7. 46 przesiedlono 521.195 osób (113.360 rodzin).

Samopomoc Chłopska wykorzystuje resztówki

KRAKÓW (Sik). Krakowski Oddział Samopomocy Chłopskiej przystąpił do zagospodarowania 23 ha tzw. resztówek, zakładając na nich hodowlę roślin nasiennych i przemysłowych (plantacje tytoniu, elitę buraków cukrowych). Na resztówkach zakładane jest warzywnictwo gruntowe i szklarskie. Wolne przestrzenie wykorzystywane będą na sady.

W tarnowskim założoną będzie szkółka drzewek owocowych, mająca za zadanie dostarczenie materiału mrozoodpornego. Poza tym Zw. Sam. Chłopskiej zorganizował Wojewódzka Spółdzielnię owocarsko-warzywniczą, która otrzymała kredyty na skup owoców. Spółdzielnia posiada własną przechowalnię, dla tysięcy kilogramów owoców. Przewidziane jest suszenie owoców i grzybów (tych ostatnich na eksport).

Spółdzielnia rybacka Zw. Sam. Chłop. posiada około 3 tys. ha stawów i zajmuje się racjonalną gospodarką stawową, przetwarzaniem ryb na konserwy itp.

Spółdzielnia motoryzacyjna rozprowadza wśród rolników maszyny, motory i ich części. Wszystkie spółdzielnie Zw. Samopomocy Chłopskiej otrzymały zaświadczenie o celowości swej pracy.

Kolonie letnie w woj. Krakowskim

KRAKÓW (PAP). W woj. krakowskim uruchomiono w bieżącym sezonie wakacyjnym 336 punktów kolonijnych, z których korzystało dotąd ponad 44 tys. dzieci, 313 punktów półkolonijnych dla blisko 30 tys. dzieci oraz 431 dziecińców wiejskich, z których korzystało 10.500 dzieci. W sumie akcja letnia objęła ponad 93 tys. dzieci. Ogólny jej koszt wyniósł około 130 milionów zł. Koszty akcji kolonijnej poniosło częściowo Ministerstwo Oświaty, w przeważnej zaś części organizacje społeczne, zjednoczenia przemysłowe i rady zakładów, związki zawodowe, Izba Rolnicza, Zw. Samopomocy Chłopskiej a także poszczególne komitety rodzicielskie, wpłacając na cele akcji kolonijnej około 100 milionów zł. Premier ob. Osóbka-Morawski udzielił Wojewódzkiej Komisji dla Spraw Kolonii Letnich subwencji w wysokości 1 miliona zł. Ministerstwa Aprowizacji przydzieliło dla akcji kolonijnej woj. krakowskiego przydziały żywnościowe, wynoszące 2.188 kalorii dziennie dla dziecka na kolonii oraz 676 kalorii dla dziecka na półkolonii.

Nadużycia w KKO w Nowym Targu

KRAKÓW (PAP). Komisja specjalna ukończyła śledztwo w sprawie nadużyć, popełnionych przez delegata Ministerstwa Skarbu Henryka Sygodzińskiego, który przy dodatkowej wymiarze pieniędzy dla ludności powiatu nowotarskiego pobrał wraz z kasjerem KKO Karolem Kłosiem, kwotę 600.000 zł. na tak zw. „martwe listy”. Wraz z Sygodzińskim i Kłosem aresztowano zastępcę dyrektora KKO Godzisława Defwana i urzędniczkę Marię Pawlusiewicz, którzy współdziałali przy nadużyciach. Zatrzymano również dyrektora KKO w Nowym Targu Alfreda Kadora za brak nadzoru.

„SAMOPOMOC DORAŻNA” Kraków, Rynek Kleparski 13 — przyjmuje nadal wpisy na nowych członków.

Skargi i bolączki milicjantów

KRAKÓW (ami). Ciężka, niebezpieczna i odpowiedzialna służba milicjantów nie jest pozbawiona przykrych powodów do skarg. Czym tak jest? Co to są za powody? Oto jak na to pytanie odpowiada kierownik I Komisarjatu Milicji Obywatelskiej w Krakowie: „I. Komisarjat ma pieczę nad zachowaniem bezpieczeństwa i porządku w dzielnicy Śródmieście, t. j. tej części miasta, która jest najruchliwszą. Nam przypada nieszczęśliwy Rynek i plac Szczepański. Prasa wciąż nawołuje do zrobienia porządku w tych dwóch punktach. Lecz czemu nie jesteśmy w stanie temu zaradzić? Winną tu jest przede wszystkim postawa ludności cywilnej, która często jest wrogo ustosunkowana do Milicji i swym zachowaniem niekiedy uniemożliwia interwencję. Muszę dodać, że wrogo do nas ustosunkowują się także niektórzy z inwalidów i żołnierzy. Publiczność „z zasady staje po stronie „pokrzywdzonych” handlarzy ulicznych, wywołuje zbiegowiska i umiata im ucieczkę. Przy naszym stanie liczebnym, który jest niewystarczający i w zakresie naszej pracy radykalne zwalczanie handlu ulicznego jest niemożliwym do przeprowadzenia. Mam bowiem inne zadania do spełnienia. W ostatnim czasie zwiększyły się silnie napady rabunkowe z bronią w ręku i to w samym Śródmieściu. Zastraszając wygląda sprawa kradzieży kieszonek, przede wszystkim w tramwajach. Kilka tych spraw wpływa dziennie na nasz komisarjat. Ma to bezpośrednie zwią-

Kto truje robotników krakowskich?

Do redakcji naszej przybyła w dniu dzisiejszym delegacja robotników Elektrowni Miejskiej z prośbą o zwrócenie się do kompetentnych władz, by zbadały, kto jest winien, że ciężko pracujący robotnicy Elektrowni otrzymują stale nie nadający się wprost do zjedzenia chleb przydziałowy. Jeden z robotników przyniósł ze sobą kawałek chleba, który przypomina raczej bryłkę gliny, a nie podstawowy produkt żywności. Dobrze by było, by kompetentne czynniki wzięły pod uwagę fakt, że robotnicy muszą jeść, aby mieć siłę do pracy, a nie psuć sobie żołądki i tracić zdrowie tylko dlatego, że obywatel piekarz chcąc się dorobić szybko majątku, wypieka chleb,

Świat pracy kontroluje mieszkania

KRAKÓW (Sik). W związku z dekretem Rady Ministrów z dnia 10 bm. odnośnie usuwania elementów będących ciężarem dla społeczeństwa z zajmowanych mieszkań, które zostaną przekazane osobom pracującym, krakowski świat pracy pod kierownictwem OKZZ, przystępuje do zakrojonej na szeroką skalę akcji, mającej zarządzenia te wprowadzić w życie.

Specjalne brygady robotnicze będą dokonywały kontroli mieszkań na terenie całego Krakowa, a po stwierdzeniu, że mieszkanie zajmuje paskarz, szabrownik czy inny człowiek niepracujący uczciwie, będą go natychmiast z mieszkania usuwać. Oprócz brygad kontrolnych będą działały robotnicze brygady techniczne, których zadaniem będzie rozprowadzanie po zwolnionych przez szabrowników mieszkaniach, rodzin robotniczych, którym mieszkania te zostaną przydzielone. Na terenie Krakowa, znajduje się jeszcze duża ilość mieszkań wieloizbowych,

który mógłby być środkiem zastępczym trutki na szczury.

Ukończenie remontu garbarni

KRAKÓW (PAP). Ukończono prowadzone od dłuższego czasu prace remontowe garbarni „Sokoła” w Oświęcimiu. W najbliższych dniach garbarnia ta zostanie uruchomiona.

Pożary... Pożary...

KRAKÓW (Sik). Krakowska miejska straż pożarna interweniowała od niedzieli w kilku wypadkach, a to:

Przy ul. Kobierzyńskiej strażacy po 6-cio godzinnej pracy wydobyli ze stawu, mającego 12 m głębokości, zwłoki żołnierza W. P. Afanazefa Jerzego, który utonął w czasie kąpiei.

Przy ul. Chodkiewicza straż ugasiła ogień powstały na strychu z niestwierdzonej dotąd przyczyny.

W ciastkarni przy ul. Jagiellońskiej 5, zapaliło się suszące się drzewo, a w sklepie przy ul. Bożego Ciała 15 śmieci. W obydwu wypadkach ogień został ugaszony w paru minutach.

Wiele rodzin robotniczych mieszka w bardzo przykrych warunkach mieszkaniowych, jakkolwiek jako ci, którzy pracą swoją dopomagają do odbudowy kraju, powinni mieć pierwszeństwo do słonecznych, przewiewnych i zdrowych pomieszczeń.

Aby skończyć nareszcie z nienormalnymi warunkami mieszkaniowymi na terenie naszego miasta, wszyscy obywatele powinni uważać za swój obowiązek przystąpienie do rozpoczętej akcji.

„MAŁY KRZYWY RÓG”

KRAKÓW (ami). Niedużo jest ludzi w Polsce, którzy słyszeli o kopalni „Staszów” pod św. Krzyżem (kieleckiej), a która to kopalnia zdobyła sobie nazwę „Małego Krzywego Roga” dzięki bogactwu swemu w rudy żelazne jak poryt, syderyt i hematyt. Kopalnia ta przed wojną najpierw nie było prawie eksploatowana, następnie gdy nadano jej prawo górnicze pewnemu inżynierowi zaczęła silnie się rozwijać. Obecnie pod zarządem państwowym rozwija się bardzo pomysłnie i wydobywa poryt, tej ważnej rudy przede wszystkim na fabrykację kwasu siarkowego wynosi około 2 tys. ton miesięcznie.

Wydobywa rud żelaznych, jak informuje nas Okręgowy Urząd Górniczy w Krakowie wynosi 5 i pół tysiąca ton miesięcznie przede wszystkim w tak zwanym rejonie Staropolskim (kieleckiej, radomskiej). W rejonie tym wydobywamy również fosfority (Chątki koło Ożarowa), glinki ogniotrwałe w Parszawie, Suchedniowie. Opcyjnie przez szereg małych prywatnych warsztatów produkcyjnych zatrudniających 8—10 osób, celem utrzymania potrzebnej różnorodności wyprodukowanej glinki. Sprawę tę uregulował dekret z 8. I. 1946 roku, przez nadanie

prawa górniczego surowcom nadających się na wyroby ogniotrwałe.

Z terenu działalności Okręgowego Urzędu Górniczego w Krakowie, którego zasięg obejmuje część województwa krakowskiego i łódzkiego, oraz całe województwo kieleckie, warszawskie, mazurskie, białostockie i lubelskie. Do nadmienienia są poszukiwania za gazami ziemnymi w województwie krakowskim dające pełne nadzieje na przyszłość. Również powinno dojść do wydobywania miedzi w miejscowościach Miedzianka i Miedziana Góra, gdzie złoża ręką poważne widoki, gdyż według prof. Bohdanowicza wyeksploatowana została za austriackich czasów tylko tak zwana „głowa” złoża, a cały „ogon” jest nieknięty. Na koniec dowiadujemy się o ciekawym systemie ługowania pod ziemią soli w miejscowości Barycz koło Krakowa, a warzonka ta dostarczana jest do fabryki Solvay w Krakowie.

Produkcja Wieliczki i Bochni wynosi tylko 10 tysięcy ton soli miesięcznie, gdyż spustoszenia w inwestycjach tych kopalń wyrządzone przez okupanta są na długi jeszcze zapewne okres czasu nie do wyrównania.

MAMY WRESZCIE TANI CHLEB

KRAKÓW (Ami). Zgodnie z zarządzeniem Wojewody Krakowskiego z dnia 27. 7. 1946 r. L. dz. VI/8d/10577/1860/46 He/K w sprawie ustalania godziwego zysku przy sprzedaży chleba wolnorynkowego, Miejski Wydział Aprowizacji i Handlu podaje do wiadomości następujące ce-

ny chleba, obowiązujące od dnia 15 sierpnia br. na terenie m. Krakowa:

a) 1 kg chleba żytniego z mąki żytniej 90%: hurt zł 14,90, detal zł 16,—;

b) 1 kg chleba pszenno-żytniego, wypiekane-go w połowie z mąki żytniej 90% i w połowie z mąki pszennej 80%: hurt zł 24,20, detal zł 26,—.

c) 1 kg chleba pszennej z mąki pszennej 80% bez domieszki innej mąki: hurt zł 33,45, detal zł 36,—.

Ceny powyższe są maksymalne, przy czym cena hurtowa chleba obejmuje również koszty dowozu chleba do punktów rozsprzedaży.

1) Chleb wolnorynkowy winien być wypiekany o wadze 0,50 kg, 1— kg lub większej, lecz w pełnych kg. Ubytek na wadze wynosić może w chlebie świeżym najwyżej 4%, w czwartym najwyżej 6 procent. (Rozp. Ministra Op. Społ. z dnia 18. 2. 1937 — Dz. U. R. P. Nr. 25, poz. 171, ust. 3 paragr. 4).

2) Piekarze mają obowiązek umieszczania na każdym bochenku chleba nalepki uwidaczniającej nazwę piekarni, jej adres, jakość i wagę chleba (procentowość mąki).

3) Przypomina się, że wypiek chleba wolnorynkowego może mieć miejsce tylko z mąki żytniej 90% i pszennej 80%, a to w myśl rozporządzenia Prezesa Rady Ministrów z dnia 10 maja 1946 r. (Dz. U. R. P. Nr. 24, poz. 156 z dn. 7 czerwca 1946 r.).

4) Ceny chleba sprzedawanego winny być w odnośnych sklepach uwidocznione.

5) Sprzedaż chleba odkrytego na miejscach wolnych, chodnikach, placach itp. jest jako sprzeczna z przepisami bezwzględnie zakazana.

6) Winni przekroczenia niniejszego rozporządzenia będą pociągani do odpowiedzialności przez Komisję Specjalną do walki z nadużyciami i szkodnictwem gospodarczym. Niezależnie od tego zakwestionowany chleb ulega konfiskacie.

W przyszłości Zarząd Miejski będzie podawał każdorazowo zmiany ceny chleba wolnorynkowego.

Co, gdzie i kiedy

TEATR

Miejski, im. Słowackiego — godz. 19: Koncert tańców i muzyki hiszpańskiej w wykonaniu hiszpańskich artystów. Stary Teatr — duża sala, godz. 19: „Przygoda w locie” (Clocia z Honfleur), komedia Gavault'a. Mała sala, godz. 19.15: „Świt, dzień i noc” — komedia D. Niccodemi'ego w przekł. S. Jachimieckiego.

Powszechny im. Żołnierza Polskiego (Lubicz 48) — godz. 19: „Ojciec” Strindberga, z Karolem Adwentowiczem w roli tytułowej.

Kameralny TUR'u (św. Jana 6) — godz. 19: „Codziennik o 5-tej” — komedia Hennequin'a i Vebera z T. Wesolowskim.

KINA

od czwartku 8 sierpnia 1946 r.

Scala — Wanda: „Uwodziciel”. Warszawa: „Szczęśliwa 13-ka”. Apollo — Sztuka: „Obawa przed skandalem”. Wolność: „Srebrna flota”.

Gdańsk „Strachy”. Uciecha — Swit: „Powrót o świcie”.

Początek programów: Apollo i Uciecha: 16, 18, 20; Scala: 15, 17, 19; Wanda, Warszawa, Sztuka, Wolność, Gdańsk, Swit: 15.30, 17.30, 19.30.

RADIO

Na dzień 15 sierpnia 1946 r. (czwartek)

Godz. 7.00: Sygnał czasu. 7.05: Muzyka. 8.00: Dziennik. 8.20: Odczytanie programu. 8.25: Muzyka. 9.00: Nabożeństwo. 10.00: Audycja regionalna pt. „Ani jo nie ju ha”. 10.40: Muzyka ludowa. 11.00: Kronika. 11.10: Koncert żytych. 11.57: Sygnał czasu. 12.00: Hejnał z Wieży Mariackiej. 12.05: Wskazania obywatelskie Tadeusza Kościuszki. 12.06: Poranek symfoniczny. 13.30: Niemcy po wojnie”. 13.40: Audycja wojskowa. 14.00: Audycja dla świetlic. 14.35: Chwilka Biura Studiów. 14.40: Teatr wyobraźni „Ogniw”. 15.20: Recenzje. 15.30: Muzyka operetkowa. 16.00: „Pan Bumcy na wycieczce” — audycja dla dzieci. 16.35: Kwadransy Kuchni. 16.50: Chwilka muzyki. 16.55: Dialog Heleny Wielowieyskiej i Zdzisława Nardellego. 17.10: „Podwieczorek przy mikrofonie”. 18.10: Poezje Jana Kochanowskiego. 18.30: Transmisja z Warszawy. 18.45: „Uśmiech i piosenka”. 19.00: Muzyczna. 20.00: Dziennik wieczorny. 20.30: Podróż po świecie. 20.50: 10 minut poezji. 21.00: Audycja rozrywkowa. 21.20: Reportaż sportowy. 21.35: Chwilka muzyki. 21.45: Rozmaitości. 21.55: Odczytanie programu. 22.00: „Pokrzywy nad Brdą”. 22.15: Koncert orkiestry tanecznej P. R. 23.00: Ostatnie wiadomości dziennika. 23.20: Program. 23.30: Hymn.

KOMUNIKATY

„CYRULIK SEWILSKI”. Po olbrzymim sukcesie „Tosci” Opera Krakowska dnia 15 bm. o godz. 19-tej w Teatrze im. J. Słowackiego wystawi następną premierę-arcydzieło literatury operowej „Cyrulika Sewilskiego” Rossiniego.

Partię Rozyny odtworzy znakomita śpiewaczka — Ada SARI. W tej roli wielka artystka świeciła niejednemu już triumf na scenach krajowych i zagranicznych. Całość prowadzi dyr. muzyczny W. Biedrzycki. Udział bierze Orkiestra Państwowej Filharmonii w Krakowie oraz Chór Tow. Operowego. Obsadę stanowią artyści tej miary co: A. Kłanowski (hr. Almaviva), Sendeci (Bartolo), A. Mazanek (Basilio), K. Manastarska (Marcelina), A. Wołak (Figaro). „Cyrulik Sewilski” — lekka, pełna humoru opera komiczna była i jest jedną z najmilszych rozrywek artystycznych.

ZAKŁADY PRZEMYSŁOWE I PRZEDSIĘBIORSTWA objęte umowami zbiorowymi winny nadesłać w terminie do 25 sierpnia br. do Miejskiego Wydziału Aprowizacji i Handlu ul. 1 Maja 6 (II p. pokój Nr. 4) — odcinki Nr. 37 kart zaopatrzenia Kat. I, na miesiąc sierpień b. r. — wszystkich pracowników tamt. Zakładu.

Odcinki należy nakleić na arkuszach papieru, równo rządami po 10 sztuk oraz załączyć pisemne stwierdzenie ilości przesyłanych odcinków, zaopatrzone podpisem Dyrekcji i Rady Zakładowej oraz pieczęcią firmy.

Zarazem należy nadesłać odpisy umów zbiorowych.

MIEJSKI WYDZIAŁ APROWIZACJI I HANDLU podaje do wiadomości:

1. Z powodu częściowego braku kart dziesiętnych „D” na miesiąc sierpień br. Miejskie Urzędy obwodowe, będą wydawały zainteresowanym odpowiednio zaświadczenia na należną ilość kart, które będą następnie realizowane po wydrukowaniu tych kart przez Ministerstwo Aprowizacji i Handlu.

2. Miejskie Urzędy Obwodowe naskutek polecenia Urzędu Wojewódzkiego — będą wydawać na miesiąc wrzesień br. karty wymienne ze starego zapasu kwintowego z datą-wnikiem ważności na miesiąc wrzesień 1946 r.

CZEKOLADA I MLEKO W PROSZKU DLA DZIECI DO 12 LAT. W najbliższych dniach będą wydawać sklepy rejonowo-miejskie dla dzieci do 12 lat na karty dziesiętne sierpniowe — dodatek „D” — na odcinek Nr. 2 po 0,38 kg. mleka w proszku w cenie zł. 10,— za 1 kg, oraz na odcinek Nr. 4 po 3 tabliczki czekolady (1 sat. = 0,02835 kg) w cenie zł. 7,10 za 1 tabliczkę.

Obwieszczenia

Sąd Grodzki w Krakowie

dnia 8 sierpnia 1946 r.

Sygn. I. 1 Zg. 757/46

Sąd Grodzki w Krakowie na wniosek Cecylii Armer w Krakowie, Krowoderska 60 wdrożył postępowanie o stwierdzenie zgonu Norberta Armera ur. w Krakowie 28. XI. 1901. — syna Jakuba i Doroty z Langsamów, zam. w Krakowie, Krowoderska 60, który w styczniu 1942 r. wywieziony został do Oświęcimia i po drodze rzekomo zmarł.

Wzywa się wszystkie osoby, które mogłyby udzielić o nich wiadomości, by doniosły o tym Sądowi w terminie 1 miesiąca.

Sędzia Grodzki w Krakowie.

Sąd Grodzki w Krakowie

dnia 8 sierpnia 1946 r.

Sygn. I. 1 Zg. 905/46

Sąd Grodzki w Krakowie na wniosek Cecylii Armer w Krakowie, Krowoderska 60 wdrożył postępowanie o stwierdzenie zgonu:

1) Beniamina Armera, ur. 10. XII. 1894 r. w Krakowie, syna Adolfa i Debory (Doroty) z d. Langsam, zam. w Krakowie, Krowoderska 60;

2) Ludwika 2-ga imion Józefa Armerowej, ur. 12. X. 1898 r. w Krakowie, córki Jakuba i Runi z d. Aszkenez, zam. w Krakowie, Długa 14;

3) Adama Armera, ur. 4. III. 1927 r. w Krakowie, syna Romana Józefa i Ludwika Józefy z d. Aronsohn, w Belcu i odtąd nie dala znaku życia.

którzy w sierpniu 1942 r. zostali wywiezieni do obozu w Belcu i odtąd nie dali znaku życia.

Wzywa się wszystkich, którzy mogłyby udzielić o nich wiadomości, by donieśli o tym Sądowi w terminie 1-go miesiąca.

Sędzia Grodzki w Krakowie.

ODPOWIEDZI-REDAKCJI

LEON B., Sokołów Małopolski: W sprawie kursów dokształcających zdolnych robotników na stanowiska majstrów i kierowników warsztatów, zechce się Pan zwrócić do Komitetu Wojewódzkiego PPR — Wydział Personalny.



IV Raid tatrzański Polskiego Klubu Motocyklowego

Polski Klub Motocyklowy w Warszawie urządził w dniach 23—25 sierpnia r. b. IV Raid Tatrzański. Będzie on stanowił najpoważniejszą próbę naszych motocyklistów w roku bieżącym tym bardziej, że na jego starcie staną po raz pierwszy zawodnicy jugosłowiańscy i czescy.

Pierwszy Raid Tatrzański zorganizował PKM w r. 1937 i rozgrywany był on rok rocznie, aż do wojny. Założeniem Raidu jest próba umiejętności jeźdźcy i przydatności maszyny w terenie wysokogórskim, wyszkolenie motocyklistów w jeździe górskiej i zapoznanie ich z pieknem polskich Tatr.

Raid Tatrzański wzorowany jest na największym raidzie terenowym świata — „Six Days” rozgrywanym od lat 27. Jak wiadomo w roku przyszłym zawody te zostaną zorganizowane w Polsce.

III Raid Tatrzański zorganizowany w sierpniu 1939 r., nazwany został rewelacją sezonu. Istotnie był on najcięższą próbą maszyn i ludzi, odbył się w terenie zdawałoby się niedostępnym motocyklistom. Dowiódł jednocześnie, że motocykl nowoczesny nadaje się nie tylko do jazdy po szosach, lecz zdolny jest do penetrowania terenów niedostępnych zupełnie dla innych pojazdów mechanicznych szlaków, które przemierzał dotychczas jedynie pieszy turysta. Wykazał on, że można uprawiać taternictwo motorowe.

Ze względu na ten specjalny charakter raidu mogą w nim startować motocykliści bez wzglę-

du na jakość posiadanych maszyn, decyduje w nim bowiem w pierwszym rzędzie kierowca, w drugim dopiero maszyna.

Nic też dziwnego, że tegoroczny Raid Tatrzański zaliczony został przez Polski Związek Motocyklowy do mistrzostw Polski na rok 1946 w klasie I.

Protektorat nad Raidem objął Min. Komunikacji inż. Rabanowski, wybitnej pomocy udzielił Centr. Zarząd Motoryzacji i P. Z. M.

Zakończenie tegorocznego Raidu stanowić będzie gimkhana motocyklowa. Nowością będzie rozegranie Małego Raidu Tatrzańskiego dla początkujących motocyklistów.

Dla zawodników przewidzianych jest szereg cennych nagród. I-szą nagrodę stanowi piękny puchar ofiarowany przez Min. Rabanowskiego, II nagrodę motocykl. Zarząd P. K. M. uzyskał wszelkie ułatwienia w Zakopanem dla zawodników i gości.

Ostatnio bawiła w Zakopanem specjalna ekipa P. K. M.: inż. Sokołowski, inż. Klepadło, doskonały zawodnik St. Brun, oraz znany motocyklista A. Żymierski z O. M. TUR-Okęcie, którzy dokonali wyboru trasy. Żymierski i Brun dokonali rekordowego wyczynu, wjeżdżając na motocyklu na Kasprowy Wierch. Dotychczas udało się to jedynie dwu motocyklistom: inż. Rudawskiemu i J. Dosze — obecnemu prezesowi P. Z. M.

Zgłoszenia do raidu i informacje: Polski Klub Motocykl. Warszawa, Koszykowa 54.

Kibic Nr. 79 po meczu z Bratisławą

Trzeba na wstępie wyraźnie podkreślić, że w sprawozdaniach sportowych, któregośkolwiek sprawozdawcy — trudnoby było doszukać się 100-procentowej bezstronności. Człowiek jest omylny, — może czegoś niedostrzec, — może jakieś zjawisko źle zinterpretować, — może kierować się takimi czy innymi sympatiami lub wreszcie podświadomie czy nawet świadomie antypatiami. Jest jednak granica, której uczciwy i świadomy swych obowiązków sprawozdawca sportowy nigdy nie przekroczy, — granica przyzwoitości.

Już niejednokrotnie na łamach naszego pisma rozprawialiśmy się z ob. (hs) ze „Startu”, którego złyłt częste a nacechowane jadem i nienawiścią wystąpienia przeciw K. S. Cracovia nawiądyliśmy odpowiednio. Na drobniejsze wybryki ob. (hs) trzeba było machnąć ręką, — nie było bowiem poważnego powodu a przede wszystkim czasu, aby się nimi zajmować.

Ostatnia recenzja po meczu z Bratisławą wymaga odpowiedzi. Uczciwy sportowiec bez względu na przynależność klubową musiał to sprawozdanie czytać z obrzydzeniem i... politowaniem. Tak pisać może człowiek bez odrobiny poczucia odpowiedzialności.

Ustalmy przede wszystkim fakty. Zawodnicy Cracovii przygotowywali się do tego meczu bardzo starannie. Ciężki, 3-dniowy trening pod okiem zawodowego trenera, obóz z ostrym regulaminem, który — trzeba to podkreślić — przestregany był przez zawodników w 100-procentach. Co można było zrobić więcej? Mimo to Cracovia przegrała i to dość wysoko. Złożyło się na to wiele. Przetrenowanie zawodników, niespodziewany a ciężki wyjazd do Warszawy (Torpedo) Gedka i Jabłońskiego I w przeddzień meczu, kontuzja Szeligi a przede wszystkim przedwczesne przestawienie drużyny na system W. Ale nie w tym rzecz. Przegrać a nawet

przegrać wysoko trafiało się często i trafiać się będzie najlepszym piłkarskim zespółom. Piłka można to gra zespołowa i zwykła niedyspozycja 2-ch lub 3-ch zawodników w poważnym spotkaniu, może przekreślić największy wysiłek pozostałych. Bywało, że czołowe zespoły polskie przegrywały wysoko z dużo słabszym od siebie przeciwnikiem, (wyniki można by cytować w kilkudziesięciu wierszach) i ziemia nie zatrzaśła się w posadach. Ale tu przeciwnik był bardzo silny. Przegrać z S. K. Bratisławą, — bez ucięcia wstydu, może każdy czołowy zespół Europy. W br. przegrali z SK Bratislava Anglicy, Slavia Praska, Ujpesti, leader ligi węgierskiej nie licząc pomniejszych zwycięstw tej drużyny.

To, że ob. (hs) skrytykował obóz (zyczymy takiej opieki wszystkim sportowcom w Polsce), że w bilansie spotkań Cracovii z SK Bratisławą „przeoczył” zwycięstwo w Nitrze (3:0) a tym samym zniekształcił stosunek bramek (5:1) i że „przejechał” się po Bogu ducha winnym Parpanie, jednym z najsolidniejszych pod każdym względem sportowców w Krakowie — to mniejsza. To są sprawy wewnętrzne — rodzinne.

Ob. (hs) chcąc wyjaskrawić kleskę Cracovii mocno „przesolił” jednak w „fachowej” ocenie drużyny czeskiej, klasyfikując ją w grupie „średniej naszej A klasy” a na innym miejscu w tym samym numerze pisząc, że zawody. Wiśły z Podgórzem „stały chwilami na wyższym poziomie”. To już chyba bzdurka a nie sprawozdanie sportowe. Jakby nie było SK Bratislava to mistrz Słowacji i czwarty zespół piłkarski Czechosłowacji, który może się potykać z dobrymi szanami z każdym zespołem Europy. Jakby nie było sympatyczny Podgórzanie napewno nie roszcza sobie pretensji do poziomu Bratislavy. Sprawozdanie to musiało ich mocno rozweselić.

Rzecz w tem, że byli to goście. Rzecz w tem

że podobne potraktowanie czołowego zespołu sportowego naszego sąsiada traci prowokacja i chamstwem, bez precedensu w międzynarodowych stosunkach sportowych. Tym gorzej, że stało się to w czasie, kiedy napięcie dotychczas stosunki między obydwa krajami powoli się normują. Rzecz w tem, że ob. (hs) zabnął w ślepą uliczkę, z której trudno będzie znaleźć wyjście.

Jest jednak nadzieja, że pismo to nie dotrze do rak naszych sąsiadów. Jest druga nadzieja, że mądrzy Czesi machną ręką na tak „fachową” ocenę, boć trudno przypuścić, aby opinia ob. (hs) zachwiać mogła reputację SK Bratislava w sportowej Europie. Gorzej, że podobnym wystąpieniem ob. (hs) ośmieszył nie tylko siebie ale pośrednio wszystkich maszyn sprawozdawców sportowych. Tak to, pomyśl woda noś, dopóki się ucho nie urwie.

*

No i wreszcie coś o kibicu nr. 79, który „mimo, że była to niedziela przyszedł do redakcji Startu, wycofał bilet konkursowy i — „straszna rzecz, — przekreślił wynik meczu Cracovia — Zwierzyniecki 4:1 a wpisał 0:5. Przede wszystkim mógł to być kibic równie dobrze innej drużyny, niekoniecznie Cracovii, następnie o ile wiemy szanujący się kibic Cracovii nie czyta „Startu” i nie bierze udziału w konkursie. — co zresztą potwierdza sam Start w tym samym numerze choć na innym miejscu. Poza tem jednak mógł się taki kibic zdarzyć. To epokowe o niezmiernie wadze wydarzenie sportowe podał Start do wiadomości Czytelnikom w całej Polsce. Wydarzenie to przyjęte zostało przez KS Cracovia z „nieukrywaną konsternacją i krańcowym przynębieniem”. Zarząd tego klubu poda się prawdopodobnie do dymisji, choć może jeszcze trochę zaczeka — gdyż „marnotrawny syn może jeszcze wrócić uboższy o 10.— zł., które mógłby użyć na lepszy cel”.

Czemu się tu potem dziwić, że w mieście, w którym na mecz przychodzi 25.000 widzów jedynie pismo czysto sportowe — „robi bokami”.

A. G.

Wycieczka do wawozu karniowskiego

Wycieczkę, połączoną z wspinaczką skalną, do wawozu karniowskiego urządziła Sekcja Turystyczna T. S. „Wiśła” dla swych członków i sympatyków w czwartek, 15-go b. m. Zbiórka uczestników pieszych jak i rowerzystów przed stacją kol. w Zabierzowie o godz. 8.30 rano. Wyjazd koleją do Zabierzowa godz. 7.50 (zbiórka pół godziny przedtem przed dworcem gł.).

Wolne posady

FRYZJERSKIEGO ucznia na dokończeniu, umiającego trochę pracować, przyjmie natychmiast fryzjer, Kraków, Mikołajska 1, Wankuniki pierwszorzędne. 604

PRZYJMĘ dziewczynę 15-letnią, uczącą, do dziecka. Zgłoszenia: Echo Krakowa „Nr. 673”.

UZOŁNIONA panienka w ekspedycji i pomocnicą sklepową potrzebną. Zgłoszenia: Echo Krakowa, „Nr. 671”.

Sprzedaż

SPRZEDAM wolne (kolor zielony i malinowy), cena hurtowa. Wiadomości: Echo Krakowa pod „Wolna”.

MASZYNE do szycia kryła, prawie nową, sprzedam. Oferty: Echo Krakowa „Nr. 672”.

Złoty-kradzieże

FOKSTERRIER (suczka) 3-miesięczna, biała w czarne łalki, mordka biała, uszy brązowe, — zgłosiła wraz ze smyczką dnia 13 sierpnia ul. Wiślicko, Nowy Plac. Łaskawego znaleźć proszę o zwrot za wysokim wynagrodzeniem pod adresem: Kraków, Friedleina 25b/10. 603

Towarzystwo

POZNAM pannę lub bezdzietną wdowę od 35—40 lat, szatynkę lub ciemną blondynkę, wzrostu średniego, inteligentną, bardzo zgrabną. Może być biedna. — Zgłoszenia: Echo Krakowa pod „Nr. 602”.

RZEMIEŚLNIK, lat 36, szatyn, umiowany, zdrowy, szuka panny lub wdowę od lat 30, milej, dobrej gospodyni. Cel matrymonialny. Zgłoszenia: Echo Krakowa „Nr. 598”.

WDOWA po czterdziestce, dziecko, sympatyczna, w ciężkich warunkach życiowych, szuka odpowiedniego towarzysza, który lubi spokój i pomoże wspólnie iść przez życie. Echo Krakowa pod „W pogoni za szczęściem”. 599

MŁODA, inteligentna, pozna pana do lat 35, przystojnego, na stanowisku. Cel towarzyski. — Zgłoszenia wraz z fotografią: Echo Krakowa pod „Jean”.

Różne

RESTAURACJA, kawiarnia w Lesie Wojskim na Polanie Lea. Bufet zimny i gorący, wszelkie napoje.

Igrzyska kolejarzy w Bydgoszczy

W ramach wielkich igrzysk kolejarzy DOKP Gdańsk odbyły się na stadionie miejskim w Bydgoszczy zawody lekkoatletyczne pracowników kolejowych z całego Pomorza. Było reprezentowanych 8 pomorskich klubów sportowych. Najlepsze wyniki: 400 m — Dunekcki „Pomorzanie” Toruń 53 sek., 800 m — Olszewski „Bałtyk” Gdańsk, 2,13 min., skok wzwyż — Olszewski „Bałtyk” Gdańsk, rzut kulą — Kornalewski „Pomorzanie” Toruń — 12,01 m.

Reprezentacja Krakowa na mecz piłkarski Kraków—Śląsk z cyklu rozgrywek o puchar śp. Kaluży

Na nadchodzący mecz piłkarski o puchar śp. Kaluży między reprezentacjami Krakowa i Śląska, który to mecz rozstrzygnie o pierwszym miejscu w tabeli mistrzostw Kapitan Związku Krakowskiego OZPN ustalił następujący skład drużyny krakowskiej: Jurowicz (Wisła), Barwiński (Tarnovia), Flanek (Wisła), Jabłoński I, Parpan, Jabłoński II (wszyscy z Cracovii), Rózkowski I (Cracovia), Nowak (Garbarnia), Artur (Wisła), Gracz (Wisła), Ignaczak (Garbarnia).

Akademicki obóz morski

W Międzyzdrojach nad Bałtykiem rozpoczął się pierwszy po wojnie letni akademicki obóz morski. Obóz ten, zorganizowany przez Centralny Zarząd Akademickich Związków Sportowych oraz Międzyorganizacyjną Komisję Porozumiewawczą, obejmuje ponad dwa tysiące uczestników podzielonych na szereg sekcji: pływacką, żaglową, tenisową i lekkoatletyczną. Cały obóz rozłożony jest w szeregu miejscowości wokół całej wyspy Wolyn, na której znajdują się też Międzyzdroje, mieszczące zarząd obozu i największe zgromadzenie jego uczestników. Regulamin dzienny przewiduje w pierwszym rzędzie ćwiczenia sportowe. Przy końcu miesiąca odbędą się bowiem zawody, w których wezmą również udział zaproszeni delegaci akademickiej młodzieży radzieckiej, czeskiej i jugosłowiańskiej. Młodzieży towarzyszy grupa profesorów z poszczególnych uczelni wyższych. Ponieważ protektorem obozu jest prezydent Krajowej Rady Narodowej ob. Bolesław Bierut, spodziewane jest przybycie samego prezydenta lub jego zastępcy na zawody i zamknięcie obozu.

NIEURZĘDOWA TABELA WYGRANYCH

5-ty dzień ciągnięcia IV-ej Klasy 47 Loterii

Wygrana 100.000 zł. Nr 90635	625 88435 89063 129 679 90193 730
Wygrane po 50.000 zł. Nr Nr 1094	92002 373 502 702 94019 95189 270
11653 45726 39589	866 96413 97289 421 98526
Wygrane po 20.000 zł. Nr Nr 10637	Wygrane po 1.500 zł. Nr Nr 116 403
22241 29193 41187 309 42497 51408	821 1250 771 887 970 2091 468 616
54475 62393 65834 74657 92413	968 3043 193 237 303 482 669 4271
Wygrane po 10.000 zł. Nr Nr 3027	811 27 5024 275 587 779 912 6043 58
6815 12861 17544 26605 37274 38052	72 275 322 485 531 778 7316 355 443
40294 676 43402 44376 46230 558	623 779 943 8223 513 30 9153 95 309
49646 50294 51774 52184 53009 790	461 731 10042 156 229 340 814 46
56146 58570 60117 65923 68344 69664	11350 12366 605 836 85 13029 69 446
71794 82438 86914 87248 747 88891	572 601 57 936 15124 415 589 662 890
84907 98487	16144 478 906 74 17096 268 422 5 57
Wygrane po 5.000 zł. Nr Nr 289	18090 151 502 736 19147 376 415 713
2274 617 4155 342 6528 10082 201 479	20303 88 442 520 86 773 824 989 93
11472 931 12677 14524 16643 866	21158 358 415 22098 129 369 481 583
21446 25475 26239 27274 806 31276	613 705 974 23587 881 24007 33 91
36188 39651 43785 45721 49303 421	130 204 451 528 58 869 25166 9 72 285
546 985 51533 52212 974 53476 54648	493 26310 575 650 779 80 934 63 27057
672 57097 170 58468 550 61758 64367	73 256 80 627 28444 970 29401 18 768
66927 67613 804 68353 70586 679	971 7 30298 309 524 985 31153 257 395
71642 75173 581 724 80053 672 998	556 32039 148 50 5 341 808 987 33407
81617 82037 87881 89447 94362 95129	555 725 37 93 967 34409 37 89 573 754
96935 97371 99000 99376	35062 156 585 36324 462 750 38218
Wygrane po 2.500 zł. Nr Nr 259 1727	301 91 492 809 39452 69 586 70 993
296 338 3167 675 4440 602 853 5570	41073 127 224 684 944 62 42014 102
7596 8354 562 9433 10563 662 11349	424 547 840 43120 94 250 351 9 97
925 13241 15100 355 16126 19771	769 853 932 44069 350 508 884 45058
20949 21753 23440 669 25455 26906	229 41 853 422 554 89 696 784 819
28119 29258 30666 31892 35189 451	46058 404 47034 873 48182 351 435 64
522 800 36906 37039 286 651 40555	503 703 59 49184 386 544 73 974 81
671 42431 591 663 44065 99 46450	50050 283 300 70 909 37 51379 580
720 49406 50270 738 804 931 51238	662 73 971 5218 26 8 102 47 336 536
975 53108 240 54216 395 55848 56213	53057 138 238 46 392 582 605 868
30 397 438 990 57643 52 755 58417	54236 54 402 60 696 732 825 919
59898 61919 62047 672 63516 64720	55104 239 92 451 70 721 56172 406
65581 645 66054 405 829 67132 720 48	739 57063 218 37 594 58667 82 713 834
68958 69116 959 71263 933 73826	59053 83 317 402 41 512 60089 389
75122 76898 77596 78316 79193 80119	752 904 26 61314 564 657 94 62106 15
868 83046 84505 85804 86189 91547	62 4 252 360 407 539 616 927 63083
93168 345 920 94883 95125 819 96688	435 772 9 64170 204 18 42 91 654 63
Wygrane po 2.000 zł. Nr Nr 1299 555	85 738 65301 638 776 66059 266 88 654
2311 414 4529 5422 541 776 89 6186	676 866 67057 212 41 340 68 503 642
499 819 7236 451 655 72 8149 341 594	751 805 18 68098 441 69653 4 730 97
11243 12691 798 13463 931 14068 907	70044 221 583 653 735 71147 276 433
15185 739 16557 712 17139 19257 714	58 84 508 627 68 81 843 72287 421 849
20859 21112 22014 320 671 24167 775	73036 325 50 418 24 804 51 74005 133
25652 329 26152 875 28579 29637 736	79 701 949 75470 576 846 76150 292
928 30042 61 730 31425 34 32486 682	443 719 75470 576 846 76150 292 443
68 33121 223 34339 406 34 39550 95	779 916 77 77068 682 700 78218 61
40487 564 41202 478 618 986 89 43370	344 432 71 658 79004 289 362 618 739
539 44067 204 469 586 789 45130 550	80311 491 81106 826 82084 141 240
91 787 869 85 46073 47094 911 77	341 454 505 13 743 859 67 83306 341
19151 529 30057 305 955 58291 52050	410 45 671 982 84062 73 265 580 978
353 53983 54903 53 56083 354 426 974	85516 26 624 69 737 99 997 86012 114
59680 60351 454 666 879 61555 955	439 50 73 974 87024 343 436 777 88129
62099 399 747 73 64550 697 786 65801	517 928 37 89025 379 625 957 90381
988 67677 737 68065 428 743 880 933	414 734 82 91019 55 70 166 472 94
59072 648 854 70017 366 71319 72915	509 37 769 92032 363 95 622 62 93208
73389 74856 75560 827 952 76923	356 490 513 66 672 714 94120 472 519
77140 301 78272 79394 80441 81116	625 95227 62 506 849 96074 149 332
718 82099 342 54 83040 237 821 84315	95 466 93 618 919 97074 134 76 821
152 85336 843 985 86554 645 758 87390	89 847 93 98149 262 323 691 871 8

Wygrane po 1.250 zł. i 1.000 zł. należy sprawdzać w kolekturze

Państwowa Fabryka Wagonów we Wrocławiu

Zakupi silniki dla prądu stałego, szeregowo do dźwigów,
o następujących danych technicznych:

18,3 kW. 1200	obr/min 440	Volł sztuk	2
9 " 950-895	" " "	" "	5
7.5 " 1160	" " "	" "	2
5.7 " 1240	" " "	" "	2
3.2 " 1080	" " "	" "	2
2.2 " 1270-1195	" " "	" "	2
1.7 " 1195-1270	" " "	" "	3
1.5 " 1150	" " "	" "	2

Łaskawe oferty składać pod powyższym adresem

BIURO ZAKUPÓW

CENY OGŁOSZEŃ: W tekście (układ 8-szpaltowy) na 1 mm w jednej szpalcie (szer. szpalty 68 mm) 40.— zł. Za tekstem (układ 8-szpaltowy) na 1 mm w jednej szpalcie (szer. szpalty 34 mm) 10.— zł.

UKŁAD TABELARYCZNY O 50% DROŻEJ. — DROBNE OGŁOSZENIA: Za słowo 7.— zł. Poszukiwania pracy i poszukiwania rodzin za słowo 2.— zł. Pierwsze słowo i słowa tłustym drukiem liczy się podwójnie. Najmniejsza liczba za 10 słów.

Redaktor Naczelny: Tadeusz Hołuj — Wydaje S. W. „Książka”. — Redakcja i Administracja: Kraków, ul. Wielopole 1, IV piętro — Tel 546-34. — Redaktor Naczelny przyjmuje codziennie od godz 15—17. — Drukarnia Nr 1 pod Zarządem Państwowym, Kraków, Wielopole 1. Tel. 553-06

M—12700